

Szwecja ogranicza wydatki wojskowe

W piątek podano do wiadomości, że komisja wojskowa szwedzkiego Riksdagu postanowiła zaproponować ograniczenie wydatków na cele wojskowe w nadchodzącym roku budżetowym. (PAP)

Reforma systemu

władzy w Hiszpanii

23 bm. parlament hiszpański zaaprobował przedłożony przez gen. Franco projekt reformy systemu władzy w Hiszpanii. Projekt przewiduje m. in. utworzenie urzędu szefa rządu, który wybierany będzie przez szefa państwa na okres 5 lat z listy przedstawionej przez Radę Królewską i zawierającej nazwiska 3 kandydatów. Dotychczas obydwo funkcje, zarówno szefa rządu, jak szefa państwa pełnił gen. Franco. Reforma ta, zmieniając jedynie zewnętrzny sztyt reżimu, w niczym nie narusza jego istoty, tj. absolutnej władzy Franco. Na zdjęciu: trzech obecnych kandydatów na szefa rządu państwa hiszpańskiego. Od lewej: Blas Perez Gonzalez, z zawodu prawnik, poprzedni minister spraw wewnętrznych, Jose Giron de Velasco, poprzedni minister pracy, oraz Luis Carrero Blanco, obecny sekretarz prezydenta.

CAF — Unifax



Rok XXII
Wyd. AB

Poznań
sobota, 26. XI. 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 281 (7088)

Wznowienie rozmów koalicyjnych w Bonn

Dalsze zbliżenie poglądów między CDU i SPD

Przeprowadzone w czwartek wieczorem rozmowy koalicyjne między przedstawicielami CDU i SPD wykazały, że zwiększa się możliwość utworzenia wielkiej koalicji.

Po 8-godzinnych rokowaniach kandydat chrześcijańskiej demokracji na nowego kanclerza Kiesinger powiedział: „we wszystkich ważnych sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej osiągnięto zbliżenie poglądów”. Na temat spraw personalnych tym razem nie rozmawiano. Przewodniczący SPD, Brandt, powiedział jedynie, że omawiano

wszystko, co interesowało obie strony.

Komisje rokowań SPD i FDP spotkały się ponownie w piątek w Bonn, by omówić sprawę utworzenia nowego rządu federalnego. Na obrady komisji spóźnił się o blisko godzinę przewodniczący SPD Willy Brandt. Odbył on w piątek rano nieoczekiwane blisko dwugodzinne rozmowy z Kiesingerem. Spotkanie to dało dodatkowy asumpt do przypuszczeń, że w tej chwili zarysowują się coraz wyraźniej możliwości utworzenia „wielkiej koalicji” CDU — CSU — SPD.

Komentatorzy polityczni w Bonn zwracają uwagę na przyśpieszenie rozmów koalicyjnych, o czym świadczy zwiększenie liczby wzajemnych spotkań oraz powołanie wspólnych komisji ekspertów. Przypuszcza się, że na początku przyszłego tygodnia wyłoni się wreszcie nowa koalicja. (PAP)

Górnicy przed swoim świętem

- W tym roku prawie 122 mln t. węgla
- Dalszy rozwój kopalnictwa węgla brunatnego
- Centralna akademia w Zabrze

W czasie konferencji prasowej w Katowicach, wiceminister E. Porąbka poinformował dziennikarzy o dorobku i perspektywach rozwojowych naszego górnictwa.

Według przewidywań, wydobycie węgla kamiennego osiągnie w bieżącym roku w Polsce rekordową wielkość — 121,8 mln. ton. Dzięki uzyskaniu znacznego polepszenia jakości wydobywanego węgla, jego eksport przekroczy w tym roku 22 mln. t. Na podkreślenie zasługuje, że rezultaty te resort uzyskał mimo skasowania w roku ubiegłym tzw. „nie dziel wydobywanych”.

Wzrost wydobycia stał się

możliwy dzięki dalszej mechanizacji robót dołowych (w br. osiągnęliśmy 56 proc. mechanizacji robót załadunkowych, najbardziej uciążliwych), koncentracji produkcji oraz wprowadzeniu naukowych metod eksploatacji kopalni i organizacji pracy. Dobitnie świadczą o tym dane, dotyczące zatrudnienia. Na przykład obsada starych kopalni w dziesięciolecie 1957—1966 została umniejszona o 35.000 ludzi, których przesunięto do obiektów nowo zbudowanych, a pomimo to wydobycie w kopalniach starych osiągnęło ostatnio poziom o 13 mln. ton wyższy niż dawniej.

Zmniejszyła się również liczba wypadków w kopalniach węgla kamiennego. Wskaźnik wypadków I kategorii, czyli najcięższych, utrzymujący się w roku 1955 na poziomie 5,2 (w przeliczeniu na każdy mln. t. wydobycia) wykazuje stałą tendencję spadkową i w roku 1966 (za 11 miesięcy) ukształtował się na poziomie 1,1.

Nadal znaczne jest zainteresowanie polskim węglem ze strony handlu zagranicznego, w tym przede wszystkim wyższymi jego gatunkami, tzw. węglem koksującym, na który m. in. reflektuje rynek japoński. Ulokowanie tam naszych dostaw, gdzie do niedawna wyłącznie trafiał węgiel z USA, Kanady i Australii, resort górnictwa uważa za poważny sukces.

Rok 1966 przyniósł także dalszy rozwój kopalnictwa węgla brunatnego. W pięcioletniu 1960—1965 wydobycie węgla brunatnego w Polsce wzrosło z 9,3 mln. t. do 22,6 mln. t., a w roku 1966 osiągnęło nieprawdopodobnie granicę 24,5 mln. t. Więcej niż jedna czwarta z tego dostarczyły konińsko-tureckie zagłębie. W bieżącym roku weszła do eksploatacji nowa odkrywka w rejonie Konina — „Kazimierz”, kontynuowane były roboty przy budowie następnej odkrywki „Józefów”. Zanotowano ponadto w br. w tym dziale górnictwa dalszy wzrost wydajności pracy oraz obniżenie kosztów produkcji.

Górnicy obchodzą będąc swym tradycyjnym świętem 4 grudnia, przy czym centralna akademia przewidziana jest w przeddzień, w Zabrzu. Tegoroczne

„Kopalnia w chmurach”

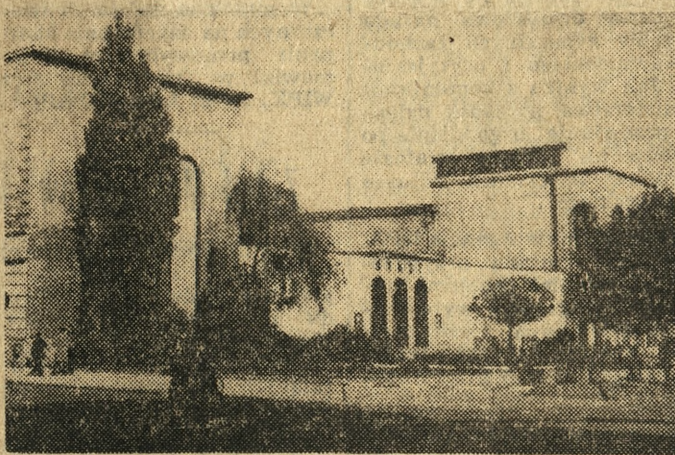
Kopalnia na Stoku Izerskim (koło Szklarskiej Poręby) jest najwyższym położonym w Polsce obiektem górniczym. Znajduje się bowiem na wysokości ponad 1000 metrów. Tubylicy nazywają ją kopalnią w chmurach, gdyż bardzo często w nich tonie. Wydobywany jest tu kwarc hutniczy i ceramiczny. W br. Stok Izerski dostarczył do hut 35 ton czystego kwarcu hutniczego i 5 tysięcy ton wysoko jakościowego kwarcu ceramicznego. Praca w kopalni jest zmechanizowana na tyle, na ile pozwalają położenie i specyficzne warunki atmosferyczne. Wydobywany kwarc jest na miejscu kruszony i płukany, a następnie transportowany najpierw taśmociągami, a potem specjalnymi samochodami do rampy kolejowej. Na zdjęciu: kruszenie brył kwarcu i fragment taśmociągów.

CAF — Wołoszczuk

Dwudziestolecie Teatru w Gnieźnie

W bieżącym roku Państwowy Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie obchodzi jubileusz XX-lecia swego istnienia. Rozpoczął on swą działalność w 1946 roku wznowieniem sztuki J. Korzeniowskiego pt. „Stary kawaler”. Wtedy też powierzono teatr opiece społeczeństwa gnieźnieńskiego. Od tej pory placówka ta stała się jednym z najżywczej z miastem związanych ośrodków kultury, zdobyła sympatię mieszkańców nie tylko Gniezna, ale i całej okolicy, którą często odwiedza ze spektaklami objazdowymi. Uroczystości jubileuszowe odbędą się będą w dniach od 26. XI. do 4. XII. Dziś w gmachu Teatru im. A. Fredry w godzinach popołudniowych odbędzie się otwarcie okolicznościowej wystawy, a wieczorem — przedstawienie „Fantazego” J. Słowackiego oraz uroczystość jubileuszowa. (wch)

Fot. — J. Chłasta



Lawiny ziemne zagrażają ludności Włoch

We Florencji sytuacja wciąż dramatyczna

Kanalizacja miejska dotychczas nie funkcjonuje we Florencji, w związku z czym błoto i nieczystości zalegają miasto. Około 30 tys. osób znalazło się bez środków do życia. Otrzymują one codziennie racje żywnościowe, ale brak ciężej powaźnie utrudnia dowóz.

Najgorzej i najszerzej rozwinął się problem pomocy dla Florencji Związek Radziecki. Na lotnisku w Pizie nieustannie lądują samoloty z ZSRR, przywożące lekarstwa, żywność i ubrania. Resztę dostarczają bezpośrednio do Bolonii specjalne pociągi.

Rząd czeski podarował miastu kompletne urządzenie do oczyszczania wody; Węgry przysłały transport cennych leków, NRD zgłosiła chęć zabrania do siebie na wypocinek dzieci i młodzieży z rodzin dotkniętych powodzią.

Rada EWG zobowiązała się wyasygnować 10 milionów dolarów, w USA powstały setki komitetów pomocy, na apel władz włoskich odpowiedziały Kanada i kraje Ameryki łacińskiej.

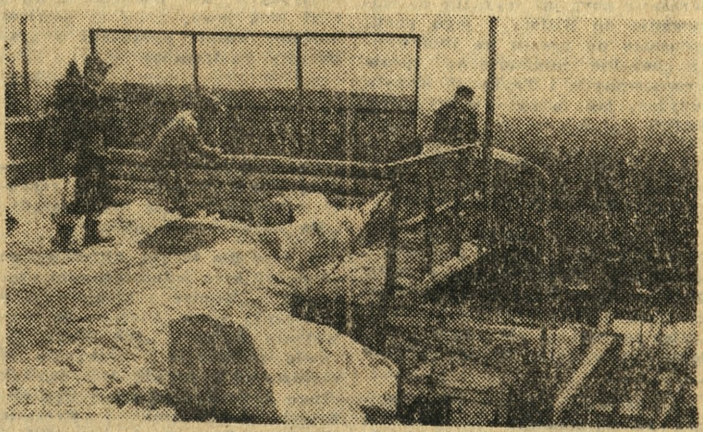
Ulewne deszcze padające od wielu dni we Włoszech powodują obustronne się ziemi w górskich terenach Włoch. Ofiarą lawin ziemnych na wybrzeżu w Zatoce Neapolitańskiej padło już 8 osób.

Ekipy ratunkowe wydobyły w czwartek wieczorem zwłoki

matki i jej dwóch córek z domu zasypanego przez wielką lawinę ziemną w pobliżu Neapolu. (PAP)

Brown opuścił Moskwę

Minister spraw zagranicznych W. Brytanii George Brown, który przebywał w Moskwie z wizytą nieoficjalną, udał się w piątek w drogę powrotną do kraju. (PAP)



obchody Dnia Górnika wiązały się z 10-leciem działalności Stałej Komisji Przemysłu Węglowego RWP, której przewodniczącym jest minister górnictwa J. Mitrega. (pż)

26 i 27 bm w Poznaniu

Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego

W poznańskim Pałacu Kultury rozpoczyna się dzisiaj, o godz. 15, IX Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego. Weźmie w nim udział ponad 300 delegatów (reprezentujących władze i koła z terenu województwa i Poznania), którzy dokonają podsumowania działalności, wytyczą program działania i wybiorą nowe władze wojewódzkie Stronnictwa. (y)

Katastrofa bułgarskiego samolotu w Karpatach

W czwartek około godziny 18, jak informowała już prasa, w Małych Karpatach rozbił się samolot bułgarskich linii lotniczych, Tabso kursujący na trasie Sofia — Budapeszt — Praga — Berlin. 76 pasażerów i 8 członków załogi poniosło śmierć.

W czwartek w późnych godzinach wieczornych agencja CTK podała, iż dotychczas nie ma listy pasażerów, którzy znajdowali się na pokładzie tej maszyny. Istnieje jedynie ostatnia kopia listy pasażerów, której nie można odczytać. Zwrócono się do Budapesztu i Sofii o spisy pasażerów, którzy odcieśli z tych miast.

Wiadomo jednak, że wśród ofiar znajdują się ambasador Bułgarii w NRF, Baczwarow oraz śpiewaczka bułgarska Katia Popowa zaangażowana przez Operę Praską. (PAP)

Już 150 lat...

Jubileusz warszawskiej „Alma Mater”

Warszawski Uniwersytet — choć nie tak sędziwy jak Jagielloński — ma już jednak 150 lat. Właśnie urodziny jego mijają w tym miesiącu. Półtora wieku temu, w listopadzie 1816 r., została ogłoszona ustawa o powołaniu w Warszawie Szkoły Głównej.

Początki — dzisiejszej, naszej największej humanistycznej uczelni — były bardzo skromne. Utworzono 5 wydziałów: prawa i administracji, nauk i sztuk pięknych, lekarski, filozoficzny i teologii. Zapisano się 229 słuchaczy. (PAP)

Antychińskie incydenty na Sumatrze

Stolica północnej Sumatry, Medan, była w tym tygodniu widownią wielu incydentów antychińskich prowokowanych przez prawicowe organizacje studenckie. Jak donosi korespondent Reutersa, 25 bm. rano doszło do starcia między wojskiem a studentami, kiedy ci ostatni próbowali wdrzeć się do obozu Chińczyków oczekujących wyjazdu do ChRL. W czasie tych starć, wielu studentów odniosło rany. Odwieziono ich do szpitala.

Według oficjalnego komunikatu indonezyjskiego, oddziały wojskowe odparły szturm studentów na obóz. Studenci rozproszyli się następnie po ulicach Medan, napastując każdego Chińczyka jakiego napotkali na drodze. Demonstrujący studenci domagają się wydalenia z Sumatry wszystkich Chińczyków, a incydent przed obozem dla uchodźców chińskich był sprzeczny w celu przyspieszenia ich emigracji. (PAP)

Zła pogoda utrudnia naloty na DRW

Amerykanie atakują drogi w Wietnamie północnym

W czwartek amerykańscy piraci powietrzni zmuszeni byli ograniczyć naloty na Demokratyczną Republikę Wietnamu, ponieważ panowała zła pogoda. Niemniej jednak dokonano licznych ataków na drogi w Wietnamie północnym, niszcząc m. in. 6 ciężarówek.

Z Wietnamu południowego donoszą, że wojska amerykańskie w dalszym ciągu używają do akcji przeciwko partyzantom superfortec „B-52”. W czwartek w odległości 12

kilometrów na zachód od Bong Son, w prowincji Binh Dinh żołnierze Frontu Wyzwolenia zestrzelili dwa obserwacyjne helikoptery USA wchodzące w skład pierwszej dywizji kawalerii powietrznej.

Tymczasem korespondent PAP Janusz Gołębowski pisze: w środę na rancho Johnsona w Teksasie minister obrony USA — McNamara oznajmił, że tempo ogólnego zaciągu do wojska oraz wysyłki nowych oddziałów do Wietnamu będzie rosło wolniej niż dotychczas.

McNamara podał następujące dane: — ogólny zaciąg w 1967 r. będzie o jedną trzecią mniejszy niż w roku bieżącym, tzn. wyniesie około 600 tys. ludzi.

— liczebność wojsk amerykańskich w Wietnamie wzrosnie w roku przyszłym w mniejszym stopniu niż wzrastała w roku bieżącym (w 1966 r. wzrost wyniósł około 200 tys. żołnierzy).

McNamara odmówił podania konkretnej liczby wzrostu w roku przyszłym. Wzrost ten może się więc wyrazić każdą liczbą poniżej 200 tys., co oznacza, że liczebność wojsk amerykańskich może z powodzeniem osiągnąć 600 tys. (PAP)

W redakcji „Głosu” o problemach oświaty

Zespół redakcji „Głosu Wielkopolskiego” gościł wczoraj wicekuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego Jana Bartkowiaka, który poinformował o realizacji reformy szkolnej w Poznaniu i województwie, o sytuacji w szkolnictwie podstawowym i liceach ogólnokształcących w zakresie wyników nauczania, bazy lokalowej i kadrowej, o działalności wychowawczo-opiekunczej resortu oświaty oraz o sytuacji finansowej szkolnictwa.

Następnie J. Bartkowiak odpowiadał na liczne pytania dziennikarzy dotyczące szkoły i nauczycieli. (ms)

Uwaga — prenumeratorki

Począwszy od lutego 1966 r. wprowadzone zostały nowe zasady przyjmowania zamówień w prenumeracie:

Ruch przyjmuje zamówienia

► do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty.

Poczta przyjmuje zamówienia

► do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na wszystkie dzienniki i gazety ukazujące się częściej niż raz w tygodniu oraz na czasopisma rolnicze i przeznaczone dla Czytelników wiejskich.

► do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na wszystkie pozostałe czasopisma.

Fiasko negocjacji „szóstki” w Brukseli

W piątek późnym wieczorem zakończyło się fiaskiem spotkanie ministrów spraw zagranicznych sześciu krajów Wspólnego Rynku. Przedmiotem rozmów była postawa jaką ma zająć „szóstka” w toku przyszłych rozmów w Genewie nad obniżką cła celnych między Stanami Zjednoczonymi a Europą zachodnią. Rozbieżności były tak wielkie, że Rada Ministrów postanowiła dalsze rozmowy odłożyć do 6 grudnia. (PAP)

Kanada nawiąże stosunki z ChRL?

Jak donosi z Ottawy Agencja Reutersa, premier Kanady oświadczył tam w czwartek, że jeśli ChRL nie zdoła uzyskać swego miejsca w ONZ, Kanada rozpatrzy sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych z tym krajem.

Pearson, który przemawiał w kanadyjskiej Izbie Gmin stwierdził, że jego rząd jest za tym, aby Chiny były reprezentowane w ONZ, i obecnie na tej sprawie „koncentruje swą politykę”. Jeśli jednak to się nie uda, Kanada „powinna rozważyć” sprawę uznania dyplomatycznego w drodze dwustronnych rokowań.

W W. Brytanii

Nie będzie kary śmierci

Brytyjska Izba Gmin odrzuciła w środę 292 głosami przeciwko 270 wniosek byłego ministra konserwatywnego Dun-cana Sandysa, występującego w charakterze osoby prywatnej, który wypowiadał się za przywróceniem kary śmierci dla zabójców policjantów lub strażników więziennych.

Od czasu zniesienia w W. Brytanii w roku ubiegłym kary śmierci około miliona obywateli wystąpiło z petycjami domagającymi się przywrócenia najwyższego wymiaru kary. (PAP)

Nadal kontrowersje na temat zabójstwa Kennedy'ego

Poruszenie w Stanach Zjednoczonych wywołane kontrowersjami wokół zabójstwa prezydenta Kennedy'ego trwa nadal, zwłaszcza w związku z trzecią rocznicą tragedii w Dallas.

W czwartek agencje zachodnie doniosły o oświadczeniu dr. Thordona Boswella, jednego z lekarzy, którym powierzono przeprowadzenie autopsji zwłok Johna Kennedy'ego. Boswell był w owym czasie lekarzem marynarki amerykańskiej, a obecnie praktykuje cywilnie.

Po trzech latach stwierdza on w wywiadzie prasowym, że w listopadzie 1963 r. wykonując w wielkim pośpiechu dla gram odniesionych przez prezydenta ran popełnił „omyłkę” i wykazał, że kula ugodziła Kennedy'ego w plecy, podczas gdy w rzeczywistości rana znajdowała się u podstawy karku. Szkic wykonany odręcznie nie był przeznaczony dla publikacji, jednakże początkowo FBI posłużyła się nim i przyjęła tę tezę. Później omyłka została sprostowana i Komisja Warrena przyjęła właściwą wersję.

Na tym właśnie tle powstały poważniejsze kontrowersje, ponieważ w wypadku, gdyby Kennedy trafiony został w plecy, wylot kuli nie mógł znajdować się w szyi, a także ten sam pocisk nie mógł ugodzić gubernatora Connallego.

Były gubernator Teksasu oświadczył w środę, że nie zgadza się z raportem Komisji Warren, jedynie co do tego właśnie ostatniego punktu, natomiast nie sądzi, by należało wznowiać w tej sprawie dochodzenia.

Zima w Karkonoszach

W całym górskim paśmie Karkonoszy od Świeradowa Zdroju przez Szklarską Porębę do Karpacza zapanowała zima. Na równi karkonoskiej pokrywa śnieżna wyrosła ponad 40 cm. W ciągu ostatniej doby przybyło 24 cm. świeżego śniegu, który pada w dalszym ciągu.

Wzrost napięcia w świecie arabskim

Rewolta Palestyńczyków przeciw Jordanii

Od dnia 13 listopada, tzn. od zbrojnego wypadu Izraela na terytorium Jordanii, zaostriżyło się napięcie w świecie arabskim.

Na tle tego napięcia tym ostrzej wystąpił rozłam dzielący świat arabski na dwa wrogie sobie obozy, z jednej strony obóz krajów progresywnych, skupionych wokół ZRA, z drugiej — reakcyjnych monarchii arabskich.

Od tygodnia w różnych miastach i ośrodkach Jordanii odbywają się demonstracje. Jordania część Jeruzolimy sparyżowana jest od 2 dni strajkiem. Na ulicach miast Jordanii pojawiają się ulotki podpisane przez „wolnych oficerów jordańskich”. Atakują one króla Husajna i jego rząd za

„Biała Róża”

Nowa grupa oporu antynazistowskiego

Studenci monachijskiej reaktywowali grupę oporu antynazistowskiego pod nazwą „Biała Róża” — która istniała w okresie hitlerizmu — by walczyć przeciwko neonazistowskiej NPD i jej poplecchnikom.

„Biała Róża” — organizacja nielegalna, do której należeli studenci Uniwersytetu Monachijskiego — uprawiała w okresie wojny propagandę antynazistowską. W lutym 1943 roku jej przywódca — rodzeństwo Sophie Scholl i Hans Scholl oraz profesor filozofii Kurt Hubert zostali ujęci, poddani torturom a następnie straceni przez ścięcie. (PAP)

„upokorzenie, jakie przeżyć musiała armia jordańska 13 listopada, a za które odpowiedzialność ponoszą władze”.

Organizacja wyzwolenia Palestyny kieruje za pośrednictwem rozgłośni kairskiej „Głos Arabów” rewoltą Palestyńczyków przeciw królowi Jordanii, Husajnowi. Organizacja ta zaczęła nadawać przez radio komunikaty pod akresem Jordanii. Pierwszy komunikat nakazuje „podanie się do dymisji wszystkich ministrów rządu jordańskiego do soboty w południe”.

Radio syryjskie opublikowało deklarację kierownictwa jordańskiej partii BAAS, wzywającą „wszystkie siły narodowe Jordanii, by zespoliły wysiłki dla obalenia reżimu króla Husajna”.

W tej sytuacji król Arabii Saudyjskiej Fejsal oddał do dyspozycji króla Husajna 20 tys. żołnierzy. Tej samej nocy prezydent Naser natychmiast odpowiedział na to zapewnianiem naród palestyński, że „może liczyć na wszelką pomoc ze strony Egiptu”. Prezydent ZRA oświadczył również, że w wypadku agresji na terytorium Jemenu, „bazy wypadowe tej agresji nie zostaną oszczędzone”. Tym samym dał znać, że żołnierze oddani przez władzę Arabii Saudyjskiej do dyspozycji króla Jordanii, będą raczej potrzebni u siebie w kraju. (PAP)

Narada sztabów NRF i W. Brytanii

W federalnym ministerstwie obrony rozpoczęła się w środę w Bonn dwudniowa narada sztabów generalnych zachodniemieckiego i brytyjskiego. Jak wynika z komunikatu ministerstwa, porządek dzienny przewiduje „uzgodnienie poglądów na wspólną strategię obronną w ramach sojuszu atlantyckiego”.

Jak informuje Agencja DPA, omówione zostaną przypuszczalnie również problemy nuklearne związane z wyrównaniem dewizowym i ewentualnym wycofaniem części wojsk brytyjskich z Republiki Federalnej.

Narady sztabów generalnych obu krajów odbywają się mniej więcej co 6 miesięcy na zmianę w Londynie i Bonn. Jest to dwunasta z kolei narada tego typu. (PAP)

NPD na drodze do Bonn? (II)

Hitlerowcy bez mundurów

nie polega na tym, by utworzyć organizację antypaństwową. W NPD nie ma i nigdy nie będzie mundurów”. Ten sam Thiel w wywiadzie dla „Spiegla”: „Stoiśmy na gruncie konstytucji i przestrzegamy demokratycznych reguł gry”. NPD dokonała swojego rodzaju wynalazku: eksploatuje wszystkie pohtlerowskie i neohitlerowskie resentymenty, odgryzając się formalnie od Hitlera. Słowo: nie używaj imienia Hitlera nadaremno. Uczulenie na posądzenie o hitlerizm przybiera niekiedy groteskowe formy. Wydano np. polecenie partyjne, by podczas głosowań na zebraniach partyjnych nie podnosić prawej ręki lecz lewą, „inaczej bowiem możemy zostać posądzeni o prawicowy ekstremizm”.

DLA KAŻDEGO
COŚ MILEGO

Program NPD jest ułożony według starej, wypróbowanej recepty hitlerowskiej w myśli zasady: „dla każdego coś milego”.

A więc dla byłych hitlerowców: „Poleć kres jednostonnym procesom”, „Koniec z kłamstwem o wyłączenie winie Niemiec za wojnę”, „Jak długo oficjowie publicznie i bezkarnie są piętnowani jako zbrodniarze, tak długo żywność nie mogą być do brymi żołnierzami i wreszcie „Żądamy generalnej amnestii”.

Wspaniałe osiągnięcie górników z „Sierszy”

U progu obchodów tradycyjnej „Barburki” załoga kop. „Siersza” uzyskała wydajność pracy — 3 tys. kg węgla na robotnikodniówkę. O randze tego wyniku świadczy że tegoroczna średnia wydajność w przemyśle węglowym wynosi 1500 kg.

Z okazji tego sukcesu górników — z załogą kopalni oraz przedstawicielami aktywności gospodarczo-politycznej przemysłu węglowego spotkał się w Sierszy 24 bm. wicepremier Piotr Jaroszewicz. W imieniu kierownictwa partii i rządu oraz osobiście Władysław Gomułka i Józefa Cyrankiewicza — złożył on załozed kopalni „Siersza” oraz wielotyśięcznej rzeszy górników, inżynierów i techników gorące podziękowania. (PAP)

W niedzielę

Wybory komunalne we Włoszech

W najbliższą niedzielę, 27 bm., odbędą się we Włoszech częściowe wybory komunalne, obejmujące 309 rad gminnych oraz dwie rady powiatowe — Triestu i Massy Carrary. Nie mają one charakteru decydującego dla sytuacji politycznej kraju, lecz ujawniają niewątpliwie pewne ogólne tendencje. Okręg północny z Triestem i Rawenną jest tradycyjną domeną wpływów chadeckich i wszelkie przesunięcia na tym terenie stanowią cenne wskaźniki. Podobnie ma się sprawa na południu, gdzie większość gmin objętych głosowaniem znajduje się w zasięgu sił konserwatywnych.

O ile poprzednie wybory komunalne obejmowały tereny znajdujące się pod wpływami komunistycznymi, o tyle obecnie rozgrywają się głównie na terenach antykomunistycznych.

W piątek w godzinach wieczornych na zakończenie kampanii przedwyborczej przemawiał w Trieście sekretarz WPK, Luigi Longo. (PAP)

Zjazd Metalowców

W Filharmonii Narodowej w Warszawie rozpoczęły się w piątek 2-dniowe obrady zjazdu Zw. Zaw. Metalowców. Uczestniczy w nim 271 delegatów z całego kraju, reprezentujących 750 tysięczną rzeszę metalowców.

Zjazd podsumuje 3-letni dorobek związku, wytyczy kierunki działania na przyszłość oraz wybierze nowe władze i delegatów na Kongres Związków Zawodowych. (PAP)

Tworzywa sztuczne w przemyśle

3-krotny przyrost w planie pięcioletnim

Tworzywa sztuczne — to postęp i nowoczesność. Pod takim hasłem rozpoczęły się w czwartek, w PKIN 2-dniowe obrady krajowej konferencji naukowo-technicznej na temat stosowania tworzyw sztucznych w przemyśle elektrotechnicznym i maszynowym.

Pierwszym z omawianych zagadnień były problemy techniczno-ekonomiczne produkcji i stosowania tworzyw sztucznych. Produkcja tworzyw jest już na świecie większa, niż wszystkich metali kolorowych razem wziętych i ustępuje jedynie produkcji stali i żelaza. Przeciętne ceny tworzyw są znacznie niższe, niż miedzi, cyny, cynku, ołowiu czy aluminium, a koszty wytwarzania wyrobów ulegają, dzięki tworzywom, wielokrotnemu obniżeniu.

Polska znajduje się jeszcze daleko od czołówki światowej ze swoimi blisko 118 tys. ton tworzyw sztucznych, wyprodukowanych w r. ub. Oznacza to załedwie ok. 3,5 kg tworzywa na 1 mieszkańca, podczas gdy w krajach wysoko rozwiniętych przeciętnie przypada ich 11—12 kg (ale w NRF — ponad 32 kg a w USA — ok. 25 kg).

Średni poziom osiągnięty w ostatnim roku bieź. 5-latki zwiększając produkcję tworzyw blisko 3-krotnie (do ok. 350 tys. ton). Stanie się to możliwe dzięki budowie i uruchomieniu nowych obiektów chemicznych w Blachowni Sl., Tarnobrzegu, Płocku, Sarzynie i innych kombinatach.

Charakterystyczne, że o ile dotychczasowy rozwój produkcji tworzyw opierał się głównie na surowcach pochodzenia węglowego — to cały jej przyrost w latach najbliższych opierać się będzie na surowcach petrochemicznych (z ropy i gazu ziemnego).

10-lecie ZMS-u w Kaliszu

Odznaczenie aktywnych działaczy ruchu młodzieżowego

W piątek zainaugurowano w Kaliszu dwudniowe uroczystości związane z 10 rocznicą powstania Związku Młodzieży Socjalistycznej. Na jubileuszowe obchody przybyli przewodniczący ZG ZMS Stanisław Hasiak i ZW ZMS w Poznaniu Jan Pawlak.

W spotkaniu jakie z tej okazji odbyło się z działaczami młodzieżowymi udział wzięli m. in. I sekretarz KM PZPR w Kaliszu Krzysztof Jeżyk. Przewodniczący ZG ZMS przedstawił w swoim wystąpieniu chlubne tradycje polskiego rewolucyjnego ruchu młodzieżowego, do którego nawiązuje w swej działalności ZMS. St. Hasiak stwierdził m. in., iż o aktualnej postawie i wartości członka Związku

Honorowa Odznaka ZSP dla doc. A. Łopatki

W Domu Studenckim im. H. Sawickiej przy al. Stalingradzkiej w Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie Rady Wydziałowej ZSP oraz studentckiego Koła Naukowego Prawników z doc. dr. Adamem Łopatką (dziekanem Wydziału Prawa w poprzedniej kadencji) oraz aktualnym prodziekanem Wydziału Prawa — doc. dr. Wiktorem Pawlakiem. Przybyli na nie m. in.: wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP — M. Stańczak, przewodniczący Rady Okręgowej ZSP w Poznaniu — Z. Jaskiewicz oraz przedstawiciele aktywności środowiskowego i uniwersyteckiego Zrzeszenia. Podczas spotkania wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP — M. Stańczak wręczył uroczystie doc. Łopatkę najwyższe wyróżnienie akademickiej organizacji — Honorową Odznakę Zrzeszenia Studentów Polskich. Wyróżnienie to przyznano doc. Łopatkę w uznaniu dla jego długoletniej, aktywnej współpracy i pomocy dla ZSP na Wydziale Prawa UAM.

Podczas spotkania złożono informację o najbliższych planach Koła Naukowego Prawników, w tym również na temat wymiany osobowej ze studentami Wydziału Prawa Uniwersytetu Grenoble we Francji. (ad)

decydują przede wszystkim do bra nauka, wzorowa praca zawodowa oraz aktywność społeczna. Organizacje ZMS w zakładach pracy — kontynuował mówca — winny pełniej angażować się w realizację wszystkich większych poczynąń związanych z wcielaniem w życie uchwały VII Plenum KC PZPR. Przewodniczący ZG ZMS z uznaniem ocenił 10-letni dorobek kaliskiego ZMS-u. Organizacja kaliska jest jedną z największych w kraju i liczy już ponad 6200 członków.

Podczas uroczystości 15 najbardziej zasłużonych i ofiarnych aktywistów ruchu młodzieżowego otrzymało z rąk St. Hasiaka i J. Pawlaka srebrne Odznaki im. Janka Krasickiego. Miła uroczystość odbyła się również tego dnia w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, gdzie legitymację członkowską wręcono 900 członkowi tamtejszej organizacji ZMS. (Zet)

Katowi Warszawy już nic nie zagraża

Skandaliczny epilog znalezienia sprawca kata Warszawy, byłego SS-gruppenfuhrera i generała policji hitlerowskiej Heinza Reinefartha, który „wslawił się” zdlawieniem Powstania Warszawskiego w 1944 roku. Prokuratura we Flensburgu podała w czwartek do wiadomości, iż śledztwo przeciwko Reinefarthowi prowadzone przez nią od pięciu z górą lat zostało obecnie umorzone z braku... dowodów winy. (PAP)

SPROSTOWANIE

Losowanie 498 gry liczbowej „Koziołki” w dniu 27 bm. odbyło się o godz. 13 na Rynku w Lesznie a nie o 10 jak mylnie podano.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Każdy kierownik wychowawca — to dewiza bardzo słuszną, ale nie-
zwykle trudną do realizacji. Wychowawczo oddziaływać na pracowników — szczególnie na tych, którzy rozpoczynają swój zawodowy start — potrafił bowiem dobry kierownik, a za-
służyć na takie miano może tylko człowiek o wysokim mo-
rale, aktywny społecznie i po-
litycznie, a nadto dysponujący odpowiednią wiedzą.

Nie będzie dobrym kierow-
nikiem ten, kto posiada umie-
jętności na tym stanowisku po-
żądane, ale swoim postępowan-
iem wchodzi w kolizję z zasa-
dami etyki. Wątpię np. należy
czy kierownik, który sam jest
niezdyscyplinowany, znajdzie
posłuch wymagając dyscypli-
ny od podwładnych. Wszak
przykład zawsze płynie z gó-
ry, przy czym do naśladownic-
twa zazwyczaj najbardziej
skłonni są młodzi niedoświad-
czeni jeszcze życiowo pracow-
nicy.

Nie będzie również kierow-
nikiem — wychowawcą ten, któ-
ry reprezentuje odpowiednią
wartość moralną, ale jest igno-
rantem w zakresie sztuki kie-
rowania ludźmi. Czynność po-
bowiem wielce skomplikowa-
na. Musi opierać się na wie-
dzy złożonej z elementów m.
in. takich dziedzin nauki jak
technologia, socjologia, psy-
chologia, pedagogika, prawo,
ekonomia. Czyż to nie przesza-
da? Nie, kierownik bowiem
powinien m. in. umieć z jed-

Gdyby każdy kierownik...

nej strony rozpoznawać stan
emocjonalny, mentalność i
świadomość pracowników, z
drugiej zaś — odpowiednio or-
ganizować pracę i produkcję.
Jeśli to ostatnie szwankuje
(np. robotnik godzinami bez-
czynnie oczekuje na dostawę
materiałów, a kiedy indziej
wymaga się odeń pracy w tem-
pie przyspieszonym) źle ukła-
dają się stosunki międzyludzi-
kie. Mowy też być nie może o
kształtowaniu świadomej dys-
cypliny, właściwego stosun-
ku do pracy.

rych zakładach, potrafiąco wy-
ciągnąć wnioski z faktu, że
mistrz to eksponowana postać
na styku administracji załogi.
W dzierżoniowskiej „Diorze”
w sposób nieschematyczny (m.
in. drogą dyskusji) przystąpio-
no do uzupełniania wiadomo-
ści mistrzów w zakresie kie-
rowania ludźmi. Pedagogizacja
średniego personelu kierowni-
czego prowadzona jest także w
HCP a to w związku z zatrud-
nianiem stażystów. Trudno by-
łoby jednak uznać tego rodzaju
przedsięwzięcia za ukończo-

kuje” ... — stwierdza Bolesław
Fimiński*).

Istotnie nie brak przykła-
dów świadczących o braku
zdrowego rozsądku. Są np. za-
kłady, w których mistrzowie
większość czasu poświęcają na
chodzenie po działach w po-
goni za materiałami, sporządza
nie sprawozdań, wpisywanie
czasu pracy, porządkowanie su-
rowców i uczestnictwo w licz-
nych zebraniach. W rezultacie
prawie nie mają czasu na obo-
wiązki zawodowe: rozwiązywa-
nie problemów technicznych,
kierowanie ludźmi i naukę za-
wodu. Młodzi ludzie nie tyle
wiedzą, ile uczą się zawodu ile od-
bywają „samokształcenia”.

Kierowanie ludźmi nie tylko
bywa pozbawione zdrowego
rozsądku, ale czasami również
dobrej woli. Jeśli w pierw-
szym przypadku należy postu-
lować uzupełnianie wiedzy, to
w drugim inne, drastyczne
środki łącznie z wyeliminowa-
niem z grona personelu kierow-
niczego. Kilka przykładów, któ-

MŁODZI NA ROZSTAJACH

Jakkolwiek podany wyżej re-
jestr wymogów kwalifikacyj-
nych poświadczających stan
kierowniczy jest nie-
pełny to i tak przecież w ze-
stawieniu z rzeczywistością po-
zwala się zorientować, że znaj-
dujemy się gdzieś na począt-
ku drogi wiodącej do realiza-
cji hasła „każdy kierownik wy-
chowawcą”. Tym bardziej, że
pod mianem kierownika nale-
ży rozumieć nie tylko dyrek-
tora czy też jego zastępców,
ale również byradzistów i mi-
strzów, którym podlegają bez-
pośredni wykonawcy — szere-
gowi pracownicy. W niektó-

ne. Jeszcze trudniej za stosowa-
wane powszechnie.

„Podbudowywanie wiedzy,
opieranie na wiedzy każdej de-
czyż jest koniecznością, o któ-
rej zdawałoby się nie trzeba
nikogo przekonywać. A jednak
zbyt często spotykamy się z
sytuacją kiedy decyzje odno-
szące się do najbardziej skom-
plikowanego zagadnienia w
procesie pracy, jakimi jest czo-
lowik, nie są oparte na nauko-
wych podstawach, lecz na in-
tuicji. Dobrze chociaż, jeśli po-
partej tzw. zdrowym rozsąd-
kiem, bo i tego czasami bra-

Dokończenie na str. 4
MICHAŁ ŁUCZAK

*) Bolesław Fimiński: „Wpływ
personelu kierowniczego na kształ-
towanie stosunków międzyludzi-
kich w upołączonych zakładach
pracy” — tezy na konferencji nau-
kowej organizowanej w Poznaniu w
połowie listopada br.

Korespondencja w'asna „Głosu” z Jugosławii

O Dunaju — największej
rzeczce Jugosławii, nie
śpiewa się pieśni, nie
opowiada legend. Mimo jej
ogromu, uważa się ją za rzekę
cudzą, międzynarodową.
Miejsce w ludowej pieśni i
powieści zajmowały zawsze
Sawa, Cisa i Morawa. Rzeki
te, wzbogacane dziesiątkami
górskich strumieni, to-
czą swe wody przez rozległe,
czarnoziemne niziny Vojvodiny
i Sremu, z centralnie usytu-
owanym ośrodkiem wielko-
miejskim — Nowym Sadem.

Tutejsza ludność od wie-
ków przyjmowała jako dopust
boży, powodzie, które co roku,
w często dwukrotnie w ciągu
roku, nawiedzają nierzadko
nie tereny. Prymitywne wały
zbudowane w XVIII i XIX
wieku nie dawały skutecznej
obrony przed wysoką falą. Co
kilka lub kilkanaście lat po-
wodzie przybierały rozmiary
katastrofy. Lata 1924, 1926,
1940, 1954 i 1965 — to zaled-
wie kilka najwęższych dat,
wpisanych do tamtejszych
kronik, jako lata wielkich
klęsk żywiołowych.

Bilans strat ostatniej powo-
dzi w samej tylko Vojvodinie
sięga około 90 miliardów
starych dinarów (1 dolar =
1250 starych lub 12,5 nowych
dinarów). Mieści się w tym
około 4000 zniszczonych lub
uszkodzonych domów i zabu-
dowań gospodarczych, zrujno-
wane drogi i mosty, tysiące
hektarów zamulonych upraw
itd. Wody Dunaju, Sawy i Ci-
sy zalały 7 miast i 23 wsie.
Pełna rekonstrukcja szkód po-
chłonie około 107 miliardów
dinarów.

Specjaliści od urządzeń
wodnych od dawna już wy-
kazywali, że każda większa
powódź pochłania tyle środ-
ków materialno — finanso-

wych, ile potrzeba na trwałe
zabezpieczenie Vojvodiny
przed wylewem rzek. Zjawis-
ko to zyskało sobie złośliwy
epitet „serbskiego rachunku”.
Jednak znany i u nas pro-
blem tzw. „krótkiej koldry”
sprawia, że co roku oddala-
no decyzję generalnego roz-
wiązania powodziowego za-
grożenia. Ostatnia klęska za-
decydowała jednak w sposób
nieodwołalny o podjęciu wiel-
kiego planu budowy wałów,
których zadaniem będzie trwa-
łe zabezpieczenie 580.000 he-
ktarów urodzajnego czarnozi-
mu, 1.300 km dróg i kolei, po-
nad 100 miast i osiedli z
700.000 mieszkańców. Inwesty-

przez tysiące ludzkich rąk. W
razie przerwania wałów, za-
ledwie 5 procent zabudowań
uniknęłoby zalania, a na wiek
szości ulic woda sięgałaby o-
kien pierwszego piętra. Dziś
Nowy Sad zabezpieczył się
przed wysoką falą nowymi
solidnymi wałami, umocnio-
nymi kamieniami i betonem.
Ich korona przewyższa o blisko
półtora metra zanotowaną do
tychczas kulminację lustra
rzeki. Na tym odcinku podsta-
wowe prace zostały już za-
kończono. Jedynie rozkopana
ziemia czeka na niwelację i
uformowanie jej w nadrzecz-
ny bulwar.

Około 30 kilometrów na za-

nad 8 metrów! A przecież
nasz odcinek jest jedynie
drobnym fragmentem całego
systemu ujęcia wód naszych
wielkich rzek, których dłu-
gość brzegów wynosi ponad
1.300 kilometrów.

Potężny bagier o nazwie
„Palicz” zakotwiczony na śro-
dku zalewu Dunaju, robi z da-
leka wrażenie zwykłej łodzi.
Dopiero na jego pokładzie
można wyczuć siłę 900 koni
mechanicznych. Wydobywają
one w ciągu godziny 400.000
m. sześć. ziemi, tłoczonej na-
stępnie pod ciśnieniem wielu
atmosfer w system rur i prze-
wodów, z wylotem na miejsce
budowy. Buty grzęzną w ma-
sie błotnistego, lepkiego mu-
łu. Ale gospodarze roztaczają
już przede mną uroki ośrod-
ka wypoczynku i spor-
tów wodnych, jaki powstanie
na tym miejscu w wyniku po-
głębienia zalewu.

Na skraju miasta od stro-
ny rzeki odbudowują swoje
domostwa powodzianie. Serb
— Wasa Szijakow i Słowak
— Szczepan Łomen, to repre-
zentanci ponad 2-tysięcznej
rzeszy najbardziej poszkodowa-
nych. Dzięki pomocy pań-
stwa pobudowali już nowe do-
my. Teraz wykańczają ich
wnętrza, malują ściany. Ka-
żdy z nich uzyskał około 1,5
milionu dinarów kredytu, roz-
łożonego na 30 lat, z jedno-
procentowym obciążeniem.
Koszt pobudowanych do-
mów jest wprawdzie znacz-
nie wyższy, ale też nie przy-
pominają one starych, skrom-
nych chałup. Zawsze oba-
wiano się stawiać coś bar-
dziej solidnego. Życie płynę-
ło tu bowiem w warunkach
ciągłego zagrożenia. Dziś
mieszkańcom naddunajskiego
miasta trudno oswoić się z
myślą, że wielka rzeka zоста-
nie ujarzmiona na zawsze.

FELIKS BIŁOS

Poplava znaczy powódź

cja ta, wymagająca ogrom-
nych środków materiałowych
i finansowych, uznana zosta-
ła za czołowe zadanie na naj-
bliższe 10 lat. Na taki bo-
wiem okres rozłożono ciężar
wysiłku, związanego z realiza-
cją tego iście epokowego dzie-
ła.

Na pierwszy plan wzięto
miejsca szczególnego zagro-
żenia. Jednym z nich jest sto-
lica Vojvodiny — Nowy Sad.
Miasto wciśnięte w siodło
ostrego łuku Dunaju, przeży-
wało w zeszłym roku pamięt-
ne 100 dni grozy. Płynące z
północy wody, spiętrzane na
prawym brzegu przez wzniesie-
nia pobliskiej Fruskiej
Góry, uderzały w wały wał
rzeki ze szczególną siłą. Przez
dziesiątki dni i nocy woda się
gała korony starych nasypów,
podwyższanych nieustannie

chód od Nowego Sadu leży
20-tysięczne miasto Baczka
Palanka. Należy ono do rzędu
siedmiu miast, które najbar-
dziej ucierpiały w dniach
ostatniej katastrofy. Szkody
wyrządzone w tym rejonie
oszacowane zostały na 4—5
miliarda dinarów. Obecnie na
7-kilometrowym odcinku Du-
naju okalającego miasto, hu-
czą potężne maszyny, przeru-
cające miliony metrów sze-
ściennych ziem.

Inżynierowie — Duszan Ba-
bicz i Nova Paliszaszk, szef i
zastępca inwestycji, starają
się przy pomocy liczb i tech-
nicznych wskaźników określić
rozmiar prowadzonych prac.

— Bez wielkiej, nowoczes-
nej techniki byłoby to zadanie
nie na dziesiątki lat. Spróbuj-
cie tylko policzyć: 7 kilome-
trów nasypu, wysokiego po-

FILM

Efektarstwo czy sztuka

„BARIERA” — film produkcji pol-
skiej. Scenariusz i reżyseria: Jerzy Sko-
limowski. Zdjęcia: Jan Laskowski. Mu-
zyka: Krzysztof Komeda. Wykonawcy:
Jan Nowicki (On), Joanna Szerbiec
(Ona), Tadeusz Łomnicki (lekarz), Zdzisław
Maklakiewicz („Przyjaciółka”),
Ryszard Pietruski („ober”), Maria Ma-
licka (sprzątaczką), Małgorzata Loren-
towicz (pani domu), Andrzej Herder
(„Manius”), Zygmunt Malanowicz („Ed-
dy”), Gustaw Nehrebecki („Elegant”) i
inni. Grand Prix na Międzynarodo-
wym Festiwalu Filmowym w Bergamo
1966.

Trzeci film Jerzego Skolimow-
skiego (po „Rysopisie” i
„Walkowerze”) przyniósł mu
główną nagrodę w Bergamo. Nale-
ży tu przypomnieć, że w Bergamo
odbywają się festiwale filmów tzw.
„autorskich” to znaczy takich, w
których indywidualność twórcy od-

grywa wyjątkową rolę w procesie
tworzenia dzieła, w których na ogół
reżyser jest jednocześnie scenarzy-
stą, a czasami także wykonawcą
głównej roli. Jest to więc sukces
odniesiony w warunkach nieupel-
nie normalnych i w nienormalnej
konkurencji. Jestem przekonany, że
Skolimowski nie ma na razie szans
w konkurencji filmów, których punk-
tem odniesienia jest masowy widz,
a więc w Wenecji czy Cannes.

Trzeba przyznać Skolimowski-
mu, że ma odwagę, upór i konsek-
wację. Ma odwagę występować
przeciw zastanym upodobaniom,
szukać nowego języka filmowego,
być w niezgodzie z masowym wi-
bodem. Jego poszukiwania są kon-
kretnie. Jego „Rysopisu” do „Ba-
sekwentne od „Rysopisu” jest także
riery”. Konsekwentnie jest także
jego dążenie problemów stale tego
samego środowiska: współczesnej
młodzieży polskiej, a zwłaszcza mło-
dzieży akademickiej. Skolimowski-
dziejże interesują ludzi stojących na po-
graniczu wieku młodzieńczego i
dojrzałego, kiedy to szuka się swo-
jego miejsca w świecie, kiedy naj-
bardziej ostro konfrontuje się mło-
dzieńcze ideały z stworzoną przez
poprzednie pokolenie rzeczywisto-
ścią.

Taki jest też bohater „Bariery”.
Zbuntowany młody człowiek, który
pewnego dnia ucieka z Domu Aka-
demickiego i z wielką walizką w rę-
ku rusza w świat, by znaleźć swoje
w nim miejsce, by się w nim „urzą-
dzić”. On nie chce dłużej czekać, a
chce patrzeć na tych, co mają wła-
sne lśniąco samochody, a w nich
piękne dziewczyny. On chce także
mieć, zaraz, bez zwłoki. Jego bań-
kowa wędrówka z walizką w jednej i
szablą w drugiej ręce po jakimś
nierealnym świecie symboli jest tre-
ścią tego niezwykłego filmu.

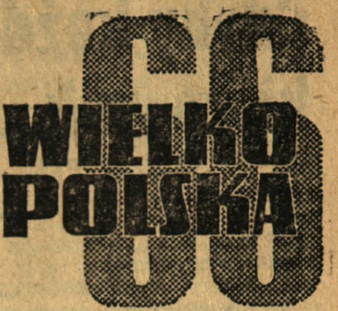
Film jest niezwykle formalnie.
Nie przypomina niczego, do czego
przyzwyczailiśmy się w kinie. Po-
zbawiony naturalnego dźwięku (np.
odgłosy kroków, gdy na ekranie ktoś
idzie), który zastępuje całkowicie
skomponowana muzyka, złożony z
szeregu niezbyt wiążących się z sobą
obrazów przypomina jakieś abstrak-
cyjne malowidło skrajnie deformu-
jące rzeczywistość, jakieś studium
o zagadnieniach wyabstrahowanych
z naszego świata. Odniesienia do
naszej rzeczywistości są bowiem
dość luźne i niezbyt realne. Akcja
tego filmu może się dźiać właściwie
wszędzie. Nie wydaje się zresztą, by
Skolimowski przywiązywał większą

wagę do treści swego filmu, która
jest nad wyraz uboga i nie zawiera
ani głębszej krytyki czegośkolwiek,
ani niczego nie proponuje.

Bogata jest jedynie strona for-
malna filmu, która stanowi na
pewno osiągnięcie. Jest tu wiele
scen pomyslnych i zrealizowanych
z wielkim talentem (scena wyczy-
nów gimnastycznych z zawiązany-
mi rękami, która otwiera film, sce-
na w restauracji), jest dużo twór-
czego eksperymentowania, bez któ-
rego trudno mówić o postępie w fil-
mie. Jednakże jak daleko można
eksperymentować w jednym filmie,
jak daleko można się nie liczyć z
publicznością? Rene Clair pisał swe-
go czasu, że nie ma sensu dzieło
sztuki, którego nikt nie chce oglą-
dać. Skolimowski masowo oglą-
dać nie zechcą, to jest jasne. A
więc?

Nie mogę się także oprzeć wra-
żeniu, że wiele jest w tym filmie
zwykłego efektarstwa bez żadnego
określonego celu. Rąbanie szablą
opakowanego w pokrowiec samo-
chodu, z którego to samochodu po-
tem ktoś wylazi, no i w ogóle ta
szabla towarzysząca bohaterowi
cały czas — to jedynie przykłady.
Wydać się, że autor robił pewne

Miasto pełne dynamiki



WIELKO- POLSKA Kalisz

Byłam przed wojną w Kaliszu. W pamięci mojej pozosta-
ło miasto świetnych tradycji rewolucyjnych, gdzie
panowała aura ostrej walki klasowej. Miasto, które
należało wówczas do województwa łódzkiego, było za dnia
brudne, szare, na ulicach spotykało się bezrobotnych i ze-
braków, wieczorami nad głową pionoły latarnie gazowe,
pod nogami rozbrzmiewał „koci” bruk. Kalisz był nieskano-
lizowany, pozbawiony miejskiej komunikacji, z niewydolną
gazownią, niedorozwiniętym, jednostronnym przemysłem,
stagnacją w budownictwie mieszkaniowym. Nie przypadko-
wo też przypominano o tych brakach przeszłości na XIII
Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Kaliszu.

Dzisiejszy Kalisz tętni wielkomięskim życiem. Trudno tu
wylizać wszystkie, bezsporne osiągnięcia jego mieszkań-
ców, bo też nie o to chodzi. Obok dawnych fabryk, przeważ-
nie włókienniczych, istnieje dziś przemysł metalowy, chemi-
czny, spożywczy, przedsiębiorstwa budowlane. Można rów-
nież mówić o randze placówek oświatowo-kulturalnych, dość
licznych, i ich wpływie na kształtowanie się psychiki naj-
szerszych mas, o roli teatru, który przestał być za władzy
ludowej ekskluzywnym ośrodkiem kulturalnej rozrywki. O
szkołach: Liceum Medycznym, Szkole Muzycznej, Studium
Nauczycielskim i jeszcze wielu innych, które otwaryły swoje
podwoje dla młodzieży, dając jej podstawy do zdobycia za-
wodu i pracy, której obecnie nie brak.

Wiele buduje się w tym mieście. Skoncentrowane naj-
poważniejszych nakładów finansowych na budownictwie
mieszkaniowym, jest tutaj w pełni uzasadnione. Kalisz, bo-
wiem liczy dziś już 76 tysięcy stałych mieszkańców, a gos-
podarka socjalistyczna zatrudnia tu 43 tysiące osób, w tym
44 procent kobiet. Sporą funduszy pochłania też gospodarka
komunalna. Do eksploatacji oddano nową gazownię, w bu-
dowie znajduje się kolektor sanitarny, przepompownia ście-
ków i ciepłociąg, wierceń się studnie głębinowe z pojemni-
kiem, miasto oświetlają lampy jarzeniowe. Powstał także
ośrodek leczenia otwartego oraz przystąpiono do remontu
szpitala miejskiego. Rozbudowano miejską komunikację. Od-
czuwa się jednak brak dworca autobusowego, a nie wszy-
stkie ulice mają już dobrą nawierzchnię. Na naprawę ulic
i placów wydatkowano w latach 1961/65 12 mln. zł. Mimo
to stan dróg jest nadal niezadowalający i nie nadają się
do rozwoju komunikacji miejskiej. Wymaga więc dodatko-
wych nakładów finansowych. Dalsze jednak doinwestowy-
wanie musi iść w parze z likwidacją niedbalstwa, które wy-
raża się np. w rozległych pracach drogowych, licznych i
długotrwałych rozkopach, walącym się tu i ówdzie gruzie
i odpadach, pozostawionych na ulicach po remontowych ro-
botach. Nikt dotąd nie rozliczył się z tego bałaganu. Zwy-
kli obywatele, czujący się współgospodarzami miasta, chcą
coś w tym mieście naprawić lub zmienić. Mają preferencje
pod adresem handlu. Jego „sieć”, szczególnie na peryferiach
miasta i w nowych osiedlach, pozostawia jeszcze wiele do
życzenia. Tymczasem w planie terenowym potrzeby handlu
zbyt słabo uwzględniono. Istnieje więc konieczność szybszej
jego rozbudowy i modernizacji, poprawienia stanu zaplecza
magazynowego. Przy tych wszystkich brakach natury nie-
kiedy obiektywnej, dodatkowo występuje słaba operaty-
wność aparatu handlowego, który słusznie ściąga wiele kry-
tycznych uwag ze strony mieszkańców Kalisza. Za mało jest
także zakładów gastronomicznych — na 1000 mieszkańców
przypada zaledwie 26,4 miejsc w lokalach, gdy przeciętna
krajowa wynosi 37 miejsc.

Nieco lepiej wyglądają usługi, co nie oznacza bynajmniej,
że ich różnorodność i terminowość oraz jakość są bez zarzu-
tu. I w tej dziedzinie przewidziane są więc dalsze ulepsze-
nia włącznie z poszerzeniem bazy usług. To się z kolei
wiąże ze zwiększeniem zatrudnienia, co nie jest obojętne
dla kaliskich kobiet oraz roczników wchodzących w wiek
produkcyjny.

Potrzeby mieszkańców stale rosną, kaliszanie są ambitni
i chcieliby widzieć swoje stare miasto w jak najlepszym sta-
nie. Nie zadowala ich, że zmiany, choć widoczne, postępują
— ich zdaniem — zbyt powoli. I po gospodarzu, rzeczowo,
konkretnie wylizają wszystkie „za” i „przeciw”, które wy-
stępują w życiu miasta. Przez krytyczną analizę, wyrażającą
usprawiedliwioną niecierpliwość, kaliszanie dążą do coraz
lepszego wyniku. Rozumieją oni dobrze, iż jedynie wysokie
wymagania stawiane wobec siebie i innych, mogą przyspie-
szyć dynamikę rozwoju ich miasta.

Szczegóły dawnego życia zacierają się w pamięci, po-
chłonał je czas. Dzisiejszy rozmach tworzenia nie pozosta-
wia kaliszanom okazji do dociekań o przeszłości...

LIDIA JANASKOWA

Gdyby każdy kierownik...

Dokończenie ze str. 3

re tę tezę, jak się wydaje, w pełni popierają.

W jednym z pleszewskich zakładów zatrudniono przy obrabiarce (typu X — powiedzmy umownie) grupę stażystów. Nie potrafili uzyskać normy (niektórzy wyrabiali za ledwie 17 procent). Mijały dni i tygodnie — bez zmian w zakresie wydajności pracy. Kierownictwo zakładu część stażystów przerzuciło na inne stanowiska, część — zwolniono.

Młodym ludziom, wobec których zakład powinien szczególnie sumiennie wywiązywać się ze swoich obowiązków wychowawczych, nie tylko daje się prace najtrudniejsze, niewdzięczne. Co gorsza — zjawiskiem niedosobnym jest łamanie przepisów o ochronie pracy młodocianych. Ostatni społeczny przegląd warunków ich pracy i nauki m. in. wykazał, że wbrew obowiązującym zasadom nie przestrzegano się wstępnych i okresowych badań lekarskich (w 1965 r. nie przebadano około 1400 młodych pracowników), zatrudnia się w godzinach nadliczbowych (96 przypadków), na akord (39) oraz przy pracach wzbudzonych (19), a nawet w porze nocnej. Wypadków przy pracy zanotowano blisko 400 (część przy zajęciach nie objętych programem nauki zawodu!). Okolicznością sprzyjającą wypadkom nierzadko był niedostateczny nadzór ze strony mistrzów i instruktorów.

Badania Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu wykazały natomiast, że — wbrew przepisom — młodocianym nie wlicza się do czasu pracy godzin przeznaczonych na dokształcanie.

Niestety nie brak innych znacznie bardziej drastycznych przykładów na antywychowawczą rolę zakładu pracy. Oto w jednej z gminnych spółdzielni (pow. Wągrowiec) 17-letnią dziewczynę zatrudniono jako bufetową przy sprzedaży alkoholu (pracowała w godzinach 9—22). W jednym z zakładów gastronomicznych w Poznaniu młoda pracownica została uderzona w twarz przez kierowniczkę. Kierownika masarni w Nowym Tomyślu inspektor PIH-u przyłapał na okładaniu kijem ucznia. W Poznańskiej „Teatralnej” uczono praktykantkę oszu kiwania konsumentów...

Niektórzy spośród winnych zostali przeszkoleni, mają tytuł instruktora uprawniający do nauki i wychowywania młodzieży. Nie wydaje się, by zachodziła potrzeba kontynuowania ich pedagogizacji. Istnieje raczej potrzeba zrezygnowania z ich pracy na stanowiskach kierowniczych. Zdobywanie kwalifikacji w trudnej sztuce kierowania ludźmi, zwłaszcza młodymi ludźmi, pozostawmy tym kierownikom, którzy nie zgrzeszyli złą wolą.

MICHAŁ ŁUCZAK

Tydzień od 28 listopada do 4 grudnia br. przyniesie duże nasilenie programów barburkowych, jak zwykle kilka interesujących spektakli teatralnych i trochę rozrywkę, z której najciekawiej zapowiada się niedzielny program piosenek Paula Anki.

PONIEDZIAŁEK: 17.05 — film dla dzieci „Zaczarowany ołówek”, 17.15 — dla młodych „Rozkosze łamania głowy”, 17.35 — reportaż publicystyczny „Gorąca linia”, 18.15 — Kino Krótkich Filmów, 18.45 — Magazyn Postępu Technicznego, 20.10 — przemówienie ambasadora Jugosławii, 20.20 — Teatr TV: „Dom kobiet” Zofii Nałkowskiej w reżyserii I. Kanickiego; wystąpią: R. Hanin, E. Krasnodębska, B. Ludwiżanka, A. Ślaska i inne, 21.50 — reportaż filmowy „Kleski i nadzieje”.

WTOREK: 8.30 — film jugosłowiański „Człowiek z fotografii”, 11.05 — dla młodych „Młodzi wynalazcy”, 17.20 — „Dawne dokumenty” z cyklu „Klub pod Smokiem”, 18.05 — francuskie melodie rozrywkowe, 18.35 — „Prezentujemy zespoły taneczne”, 19 — „Ołówkiem NOT-a” (lok.), 20 — program ekonomiczny „Naturze z pomocą”, 20.35 — film jugosłowiański „Człowiek z fotografii”,

ŚRODA: 11 — „Naszyjnik cesarzowej” film z serii „Baron”, 16.30 — film rozrywkowy „Nieśmiałość”, 16.50 — Teatr Młodego Widza: „Lizus” E. Nizurkiewicza w reżyserii T. Worontkiewicza, W-

Społecznym czynem dla wspólnego dobra

NASZA GROMADA

Pawłowice leżą przy drodze prowadzącej z Leszna do Gostynia i są siedzibą gromady o tej samej nazwie. Duża wioska, wyciągnięta w dwu kilometrową bez mała ulicę posiada trzy zasadnicze środowiska. Od strony Kąkolewa zamieszkuje ją pracownicy Powiatowego Ośrodka Hodowli Zarodowej, dalej ciągną się zagrody rolników — gospodarzy, kończą zaś wiejską ulicę nowoczesne domki jednorodzinne pracowników Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki. Do gromady Pawłowice należą jeszcze — wsie Robczyso, Kociugi, Lubonia i Przybiń, ale żadna z nich nie jest ani tak rozległa ani tak bogata rolniczymi doświadczeniami. Obecność Instytutu robi swoje. Wprawdzie pracownicy naukowcy Instytutu wykładają na zimowych kursach wiedzy rolniczej, organizowanych przez Prezydium GRN dla mieszkańców całej gromady, ale gospodarze z Pawłowic mają pracowników Instytutu cały rok pod ręką. Jest się więc gdzie poradzić w sprawach pozornie czasem drobnych, a przecież ważnych. Na przykład silosowanie parowalnych ziemniaków na zimę — modne już dziś w całej gromadzie — rozpoczęło się od Pawłowic.

W wielu sprawach istnieje ciche współzawodnictwo między poszczególnymi wioskami. W Przybiniu mieli np. już 10 października br. zakończoną w 101 procentach zbiórke na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów. W Kociugach otwarto klubo-kawiarnię jakiej nie mają nawet Pawłowice. W jednej tylko sprawie ludność gromady, czuje się jak jedna rodzina. Wtedy kiedy chodzi o realizację czynów społecznych. To, że Pawłowice uprzedziły terminem ukończenia podjętych zobowiązań w zakresie prac społecznych na Tysiąclecie wiele innych gromad nie tylko powiatu leszczyńskiego — zawdzięczają patriotycznej ambicji wszystkich mieszkańców gromady. W takich sprawach za-

nika pojęcie „nasza wieś”. Mówi się za to wszędzie — i na punkcie zwózki buraka, i w Lesznie na targowisku, czy przy załatwianiu spraw w urzędzie — „nasza gromada”.

Łączna wartość czynów społecznych, uchwalonych na kwietniowych zebraniach z okazji obchodów ostatniego roku Tysiąclecia Państwa Polskiego wyniosła w gromadzie Pawłowice 446 900 zł. Na wartość tę składają się dziesiątki różnych prac — czasem drobnych, ale zawsze angażujących wszystkich mieszkańców.

W Pawłowicach i pozostałych wioskach gromady uderza każdego czystość ulic, schludność obejść gospodarskich. Jednym bowiem z zobowiązań podjętych we wszystkich wioskach gromady, była likwidacja mierzwników z terenu podwórerek przyzgodowych i przeniesienie ich poza obręb zabudowań. Do tego typu zobowiązań należało również bieżące pomieszczeń gospodarskich, czyszczenie zagrod, malowanie płotów, oczyszczanie rowów przydrożnych. W rezultacie cała gromada lśni czystością i urodą jak panna na weselu.

W Pawłowicach było szczególnie dużo pracy porządkowej. W ubiegłym roku ukończono bowiem we wsi budowę kanalizacji deszczowej i trzeba było uporządkować cały teren. W czynie społecznym zasypano więc rowy i zniwelowano wszystkie nierówności. Wokół szkoły — Tysiąclatki posadzono kilkadziesiąt lip i topoli, założono chodnik. Chodniki przy szkole położono też w Robcysku, a ponadto wyżywiano wszystkie drogi w obrębie tej wsi. W Luboni wzniesiono w czynie społecznym wszystkie materiały budowlane pod budowę nowej szkoły, a w Przybiniu urządzono boisko sportowe do gry w siatkówkę i koszykówkę.

Za tymi wszystkimi czynami stoją ludzie, ich ofiarny trud płynący z przywiązaną do skrawka swojej czystej ziemi. Wśród nich są jednak szczególnie zasługujący na społeczny szacunek. Tacy, co inicjują i organizują

oraz dla pracowników naukowych, chemików-organików.

A. Sadowski — Przemysłowie pomiaru i sprawdzanie chropowatości powierzchni. Str. 167, z 17. Dla techników i inżynierów mechaników oraz dla pracowników działów kontroli technicznej w zakładach przemysłu budowy maszyn.

J. Chmielarz — Projektowanie elektrycznych urządzeń sterowania. Str. 618, z 90. Z książki mogą korzystać inżynierowie zajmujący się projektowaniem przemysłowych urządzeń sterowania i sygnalizacji oraz obsługa eksploatacyjna takich urządzeń.

R. Wołk — Podstawy normowania pracy w przemyśle maszynowym. Str. 530, z 87. Praca służy przede wszystkim inżynierom i technikom zajmującym się problemami normowania pracy. Mogą z niej korzystać studenci.

konawcy: J. Andrzejewska, L. Benoit, J. Mazanek, M. Szewczyk i inni, 17.45 — „Bryza”, 18.10 — „Jazz w Filharmonii”, 18.35 — Wszelchnia TV: „Kształt — funkcja — użyteczność” — wystąpią: wicepremier E. Szyr, minister M. Motyka, prof. J. Hryniewiecki, dyr. Zofia Szydłowska i red. I. Waniewicz, 20 — „Panorama lubuska” (lok.), 20.15 — „Naszyjnik cesarzowej” film z serii „Baron”, 21.05 — „Światowid”, 21.35 — Mały Teatr TV: „Śniadanie roku 1943” W. Aksjonowa w reżyserii A. Konica; wystąpią: T. Janczar, A. Konica, A. Świdarska i inni (wznowienie), 22.20 — reportaż z

„kropek”, 18.45 — reportaż z Biblioteki Narodowej „W Bibliotece Rzeczypospolitej”, 20 — Kronika tygodnia” (lok.), 21.35 — „Wtór nr 1”.

SOBOTA: 10.25 — film radziecki „Rodzina Artamonowych”, 16.35 — Centralna Akademia z okazji „Dnia Górnika”, 20 — „Pegaz” — magazyn kulturalny, 20.45 — program rozrywkowy „Przy sobocie po robocie”, 21.50 — „To się zdarzyło o 4 rano” film z serii „Belphegor czyli Upiór Luwru”, 22.40 — film francuski „Dziwne życie pana Barda”.

NIEDZIELA: 10 — program rozrywkowy z Berlina „Album melodii”, 11.10 — Kino „Przygoda”: „O czym milczała tajemica” film radziecki, 12.50 — Rewia górniczych zespołów amatorskich „Bawcie się z nami”, 13.20 — „Jedziemy na łódź”, 13.35 — finał Olimpiady Rolniczej, 14.30 — Teatrzyk dla Przedszkolaków: „Strach na wielkie oczy”, 15.10 — z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 15.55 — „Francuskie melodie rozrywkowe”, 15.55 — film seryjny USA „Czarownica”, 16.20 — Teatr Niedzielny: „Spotkanie w pociągu” W. Hildekheimera, 17.35 — Telenielson (Poznań), 18 — Słownik Wyrazów Obcych, 18.20 — ogólnopolski turniej w jeździe figurowej na lodzie „Pokazy mistrzów” — sprawozdanie z Łodzi, 20 — „Diana i inne” piosenki Paula Anki z udziałem I. Cembrzyńskiej, K. Jedrusik, M. Zawadzkiej, D. Damięskiej, W. Gołasa, W. Pokory, W. Miwnarskiego i L. Kydryńskiego, 20.50 — film angielski „Genowefa”.

wszystkie prace. Taki jest np. Walenty Chudziński — wieloletni soltys Kociugi, znający każdego mieszkańca wsi od urodzenia, potrafiący każdą robotę społeczną rozłożyć na mieszkańców wsi stosownie do ich możliwości. Taki jest Józef Janćzak — kolejarz mieszkający w Pawłowicach, od trzech kadencji radny Gromadzkiej Rady Narodowej czy Józef Noskowiak — kierownik szkoły w Pawłowicach, potrafiący tworzyć wokół niej społeczny krąg ludzi ofiarnych, pełnych poczucia współodpowiedzialności za wyniki wychowawcze szkoły.

Świadomość, że wspólnym wysiłkiem można uczynić wiele dla wspólnego dobra — zakorzeniła się już w Pawłowicach na dobre. W następnym roku ludność gromady projektuje przystąpić do budowy w czynie społecznym kombinatu sportowo-kulturalnego, ze stadionem, domem kultury i wszystkimi akcesoriami, zlokalizowanego w Pawłowicach. Prace przy tym obiekcie podejmie ludność całej gromady, bo wszystkim będzie on służył. Przy okazji planuje się też oświetlenie jarmazynowe wsi oraz kontynuowanie prac przy budowie dróg w całej gromadzie. Sądząc po dotychczasowych rezultatach prac społecznych mieszkańców gromady — można mniemać, że wszystkie te projekty doczekają się, jak dotychczas, przedterminowej realizacji, czego z całego serca dzielnym pawłowiczanom życzymy.

BARBARA MOSIEŻNA

Zerwany rozejm na Bliskim Wschodzie

Rozwój wydarzeń był typowy. Terrorystyczny arabski założył minę na terytorium Izraela, która zabiła trzech żołnierzy i raniła pięciu. Biorąc odwet siły izraelskie zniszczyły wieś jordańską i rozbiły oddział Legionu Arabskiego, raniąc i zabijając wielu żołnierzy. Doszło również do bitwy powietrznej, w której wyniku każda ze stron przypisuje sobie sukcesy.

Z tych wypadków zaatakowanie przez wojska izraelskie wsi jordańskiej w rejonie Hebron uważane jest za najpoważniejsze wydarzenie od roku 1956 na Bliskim Wschodzie. Depesze agencyjne doniosły o przekroczeniu linii rozejmowej i walkach, które wywodziły się w strefie przygranicznej (około 100 km na południe od Tel Awiwu). Atak Izraela i kontratak, przeprowadzony przez siły jordańskie, wzbudziły zaniepokojenie na świecie, zwłaszcza w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Oczekiwano z niepokojem, kiedy potyczka przekształci się w bitwę, a bitwa w wojnę...

Zarówno wskazać rozmiar tych walk jak i ich charakter, określany jako bardzo gwałtowny, wskazują na niepokojujący wzrost napięcia na Bliskim Wschodzie. Przy czym „bosą stopą na gorącym piasku” jest ciągle jeszcze kwestia palestyńska, nie załatwiony problem uchodźców arabskich, zamieszkujących pograniczną syryjsko-izraelską i izraelsko-jordańską. Aby zatem zrozumieć całość wydarzeń rozgrywających się na Bliskim Wschodzie, należy rozpatrzyć je przede wszystkim w świetle tego problemu. Wraz z wydarzeniami z 13 bm. wygasający konflikt zapłonął nowym światłem.

Powrót z Diaspory

Jedną z wybitnie spornych spraw, rozpatrywanych przez Zgromadzenie Ogólne NZ, była kwestia podziału Palestyny w celu utworzenia tam państwa Izrael. Powracający z diaspory czyli z rozproszenia Żydzi chcieli po z górą 2000 lat odbudować suwerenne państwo na terenach zamieszkiwanych niegdyś przez Izraelitów.

Choinkowy dylemat

Tylko patrzeć — a się zacznie. Targowiska i co większe place zazielenia się ogromnymi stosami choinek. Jednocześnie, uzbrojeni w siekiery i pily „zaradni” panowie zetną jedno, drugie, trzecie drzewko — przeważnie wierzchołki starych jodeł — wybiorą najładniejsze i pod osłoną nocy wrócą z łupem do domu.

Bezpośrednio przed świątami na placach, skwerach, w szkołach, „wyrosną” potężne choinki przestrojone różnokolorowymi bombkami.

A w domach — prześlicznie zapachnie igliwem. Dzieci aż piszczą będą z zachwytu przy każdym gwiazdkowym prezencie.

Przez kilka jeszcze dni przyjemnie będzie przy choince zapalać ognie sztuczne, trochę poaśmawać, a potem — około Trzech Króli — zdejmie się i pieciolitrowe przechowa zabawki, drzewko zaś — dotychczas tak fetowane — powędruje na śmietnik...

Tradycji — jednej z najmilszych, najpiękniejszych, stanie się zadość.

Tradycja — tradycja, ale spróbujmy wziąć ołówek do ręki i policzyć. Jest nas przeszło 30 milionów. Jeżeli przyjmiemy, że przeciętnie na każde dziesięć osób przypada jedna choinka, okaże się, że rok rocznie wycinamy (najmniej!) 3 miliony drzewek. Z tego — przedsiębiorstwa lasów państwowych dostarczają 1,5 mln choinek, reszta zaś pochodzi z nielegalnych wyrobów w lasach państwowych i niepaństwowych. Przy czym te piękne — a nielegalnie „cinane” — choinki znajdują ludzie nie w głębi lasu, ale na skrajach, albo w miejscach rzadko zarosniętych drzewami, a więc tam, gdzie są one najbardziej potrzebne, gdzie ochraniają glebę i gdzie powinien wyrosnąć gęsty las.

Trudna sprawa. Z jednej strony odwieczna tradycja, której nikt

nie zamierza się przeciwstawić, z drugiej — ogromne straty gospodarcze. Jak wybrnąć z tego dylematu?

Liga Ochrony Przyrody uświadamia, poucza, służyba lesna w okresie przedświątecznym dwój się i troi wzmagać ochronę lasów, bardziej uczęszczanych dróg i szos pilnuje milicja spisując mandaty karne i odbierając drzewka — ale mimo to nielegalny wyrąb trwa.

Są tymczasem plantacje choinkowe zakładane przez leśników — dla zapobieżenia dewastacji lasów — m. in. na obszarach, gdzie wysokiopnienny las nie może rosnąć, np. pod liniami wysokich napięć. Choinki te doskonale nadają się na świąteczne okazje.

Są też inne możliwości. Ubytek choinek mniej dorodnych, które uzyskuje się z tzw. podszycy światowych oraz z trzebienia młodych lasów świerkowych — nie tylko nie szkodzi lasowi, ale jest nawet konieczny. Poza tym dostarczyć trzeba na przedświąteczne rynki więcej, dużo więcej choinek wiązanych i stroisz, którym przy odrobinie wysiłku można te mniej piękne choinki naprawdę ładnie uformować.

Las jest wielki i szeroki — czy można go obwarować przepisaną? Najskuteczniejszym jego obrońcą może być dobra wola całego społeczeństwa i każdego obywatela i osobna. Gdy o jedlach mowa, trudno nie pomyśleć o „Puszczy Jodłowej” Stefana Żeromskiego, gdzie m. in. są i takie słowa: „Któż może wiedzieć, czy z plemiennymi ludźmi, gdzie wszystko jest zmienne i niewiadome, nie wyjdą drwale z siekierami, żeby ścinać do korzenia macierz jodłową...”. Interesuje... niebezpiecznego zysku. Jakiebyś byłoby prawo, czyjeśkolwiek by było, do tych barbarzyńców przez wszystkie czasy wolał z krzykiem: — nie pozwalam!”

STANISŁAWA ORZEŁOWSKA

izraelskich, zerwanie kontaktów gospodarczych i politycznych oraz umacnianie się wzajemnej niechęci.

Arabski bojkot

Przejawem takiego stanu rzeczy jest arabski bojkot Izraela. Obejmuje on również te państwa, które popierają ruch syjonistyczny. Bojkot ten wymierzony przede wszystkim przeciwko Stanom Zjednoczonym, NRF i Wielkiej Brytanii, dotyczy tak wielkich firm, jak np. Ford, Sears Roebuch, Philco, czy General Motors Corp. Przy czym jak wyjaśnia dokument Ligi Arabskiej nie jest on stosowany w przypadku państw utrzymujących normalne kontakty handlowe z Izraelem. Nie jest również podyktowany względami religijnymi, rasowymi czy dyskryminacją. Chodzi głównie o zapobieżenie dostawom broni dla Izraela i osłabienie narastających w tym kraju tendencji militarystycznych.

Dla businessmenów amerykańskich handlujących ze Środkowym Wschodem problem przybrał w ciągu lat kształt dylematu: czy handlować z Izraelem, 2,5 mln. narodem i ponieść ryzyko arabskim, czy też wchodząc na rynek arabskie ryzykować presję ze strony licznych grup syjonistycznych i żydowskich w Ameryce? Ostatnio wiele firm zrezygnowało z dostaw broni dla Izraela, co nie zmienia faktu umacniania się w tym kraju sił militarystycznych. Ich miejsce zajęły bowiem inne przedsiębiorstwa, przede wszystkim zaś koncerny zbrojeniowe NRF.

W tej sytuacji świat arabski nadal obawia się ekspansyjnych dążeń swego sąsiada. „Stawka na konflikt” okazała się może jednak wielce ryzykownym i niebezpiecznym przedsięwzięciem na Bliskim Wschodzie. Jordańsko-izraelski konflikt będący pogwałceniem istniejącego de facto rozjem między Izraelem a państwami arabskimi może stać się tragicznym prologiem dotrwałego dramatu w tej części świata.

JERZY WALASEK



Nakładem Wydawnictw Naukowo-Technicznych ukazały się:

J. Kamler, A. Mańk — Str. 373, z 60. Dla inżynierów i techników pracujących w dziedzinie zastosowania odbiorników fotoelektrycznych w technice oraz dla studentów wyższych szkół technicznych.

R. C. Fuson — Reakcja związków organicznych. Str. 780, z 95 (tłumaczenie z angielskiego). Dla słuchaczy wyższych uczelni specjalizujących się w syntezie organicznej

konawcy: J. Andrzejewska, L. Benoit, J. Mazanek, M. Szewczyk i inni, 17.45 — „Bryza”, 18.10 — „Jazz w Filharmonii”, 18.35 — Wszelchnia TV: „Kształt — funkcja — użyteczność” — wystąpią: wicepremier E. Szyr, minister M. Motyka, prof. J. Hryniewiecki, dyr. Zofia Szydłowska i red. I. Waniewicz, 20 — „Panorama lubuska” (lok.), 20.15 — „Naszyjnik cesarzowej” film z serii „Baron”, 21.05 — „Światowid”, 21.35 — Mały Teatr TV: „Śniadanie roku 1943” W. Aksjonowa w reżyserii A. Konica; wystąpią: T. Janczar, A. Konica, A. Świdarska i inni (wznowienie), 22.20 — reportaż z



Dyskusyjnego Klubu Filmowego — transmisja.

CZWARTEK: 17 — Kino „Ptyś”, 17.20 — dla młodych „Sporty zimowe”, 17.45 — radziecki film dla dzieci „Nowy płaszczyk Buratino”, 18.10 — z cyklu „Na zdrowie”, 18.30 — „To co najlepsze”, 19 — film rozrywkowy „Album przebojów”, 20 — „W pracowniach poznających naukowców” (lok.), 20.15 — film czechosłowacki „Alibi na wodzie”, 21.50 — Wszelchnia TV: „Tajemnica metalu”. **PIĄTEK:** 16.55 — „Miś z okienka”, 17.10 — dla młodych „Klub Pancernych”, 17.35 — „Święta” z serii „Bella i Sebastian”, 18.05 — Wojskowy Magazyn Młodzieżowy „Azymut”, 18.30 — „Wielo-

Uwaga — Mieszkańcy

Gniezna,
Środy,
Nowego Tomyśla
i Międzychodu!



w okresie od dnia 25. XI. do 24. XII 1966 r.

trwać będzie organizowana przez

HURTOWNIĘ TEKSTYLNĄ WPTO

oraz

ZAKŁAD USŁUG HANDLOWYCH

„SPOŁEM” W POZNANIU

PREMIOWANA SPRZEDAŻ

ARTYKUŁÓW BAWELNIANYCH

w następujących sklepach tekstylnych

PSS:

• **GNIEZNO**

— sklep nr 50, ul. Chrobrego 8.

— sklep nr 9, ul. Warszawska 4

• **ŚRODA**

— sklep nr 4, ul. Dąbrowskiego 10

• **NOWY TOMYŚL**

— sklep nr 4, pl. Niepodległości

• **MIEDZYCHÓD**

— Dom Towarowy, ul. 17 Stycznia 36

Kupując towar wartości od 100 zł można

uzyskać w wyniku losowania paragonów

cenną nagrodę rzeczową.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

W8597

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo PGP Nieświastowice — zatrudni

zraz, względnie później

— **STARZEGO KSIĘGOWEGO** z kwalifikacjami,

do podległego zakładu, mieszkanie rodzinne za-

pewnione.

Zgłoszenia kierować: PGR Przedsiębiorstwo Nieświa-

stowice w Podlesiu Kościelnym, poczta Mieścisko,

pow. Wągrowiec. W8537

Spółdzielnia Pracy „Budowlana” Gniezno, Dalkoska

2/3 — przyjmie do pracy na stanowiskach

— **KIEROWNIKÓW BUDÓW** — **TECHNIKÓW** lub

MIASTRÓW BUDOWNICTWA OGÓLNEGO z u-

prawieniami i praktyką w budownictwie.

Termin rozpoczęcia pracy, warunków pracy do

omówienia z Zarządem. W8506

Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego w Po-

znań, ul. Grobla 15 — zatrudnia natychmiast:

— **INŻYNIERA** o specjalności: gospodarka wodą i

ściekami — na stanowisko **KIEROWNIKA OD-**

DZIAŁU.

Zgłoszenia przyjmują i informacje udziela Dział Kadr

Poznań, ul. Grobla 15, pokój 206. K8250

Dzielnica Wydziału Farmaceutycznego Akademii

Medycznej we Wrocławiu — **OGŁASZA KONKURS**

na wakujące trzy stanowiska **ASYSTENTKI** zaraz

w Katedrze Chemii Farmaceutycznej.

O posadzie te ubiegają się mogą osoby mające ukoń-

czono studia farmaceutyczne lub chemiczne.

Podania o przyjęcie należy składać na ręce kie-

rownika Katedry Chemii Farmaceutycznej — Wroc-

ław, ul. Tamka 1.

Do podania należy załączyć:

1. życiorys,

2. odpis dyplomu magisterskiego,

3. odpis z indeksu,

4. ankietę personalną,

5. opinię z dotychczasowego miejsca pracy.

Akademia Medyczna na terenie miasta Wrocławia

nie zapewnia. K8393

+

Dnia 23 listopada 1966 r., zakończył swój pra-

cowniczy żywot w 74 roku życia i odszedł od nas

na zawsze, mój ukochany mąż, nasz najlepszy

ojciec, brat, teść, szwagier i dziadek, śp.

Ignacy Szymański

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26 listo-

pada 1966 r. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej

na Górczynie.

O bolesnej stracie, w głębokim smutku po-

grażone — zawiadamiają

ŻONA, DZIECI I RODZINA

37255g

+

Dnia 23 listopada 1966 r. zmarła, namaszczo-

na Olejami św., moja ukochana żona, najdroż-

sza matka, córka, siostra i bratowa, śp.

Janina Galuba

z domu LEMANNA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm.

o godz. 11 z kaplicy Bożego Ciała, przy ulicy

Bluszczywej.

O bolesnej stracie zawiadamia

MAŻ Z CÓRKĄ I RODZINĄ

37254g

+

Dnia 25 listopada 1966 r. zmarła, po długiej

chorobie, namaszczone Olejami św., moja naj-

droższa żona, nasza ukochana matka, teściowa

i babka, przeżywszy lat 63, śp.

Teodozja Hołdowska

z domu WILGOCKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28

bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku i żalu

MAŻ, CÓRKI, ZIECIOWIE I WNUKI

37268g

+

Dnia 25 listopada 1966 r. zmarł w Bogu, po

długiej i ciężkiej chorobie, mój drogi mąż,

nasz kochany brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

Adam Olejnik

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28

bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Ju-

nikowie.

W głębokim smutku pogrążone

ŻONA I RODZINA

37279g

+

Dnia 24 listopada 1966 r., odszedł od nas po

ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami

św., przeżywszy lat 45, mój drogi mąż, nasz ko-

chany ojciec, brat, szwagier, zięć, kuzyn i wu-

jek, śp.

Roman Piotr

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28

bm. o godz. 15.30 na cmentarzu Bożego Ciała,

ul. Bluszczywej.

W smutku pogrążone

ŻONA, CÓRKI, SIOSTRA I RODZINA

37321g

+

Dnia 24 listopada 1966 r., zmarł nagle, prze-

żywszy lat 70, mój najdroższy mąż, kochany

ojciec i dziadek, śp.

Jan Maksymilian Jaskłowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28

grudnia 1966 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej

na Junikowie.

o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

37280g

+

Dnia 25 listopada 1966 r. zmarł nagle, prze-

żywszy lat 70, mój najdroższy mąż, kochany

ojciec i dziadek, śp.

Jan Maksymilian Jaskłowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28

grudnia 1966 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej

na Junikowie.

o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

37280g

+

Dnia 24 listopada 1966 r., odszedł od nas po

ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami

św., przeżywszy lat 45, mój drogi mąż, nasz ko-

chany ojciec, brat, szwagier, zięć, kuzyn i wu-

jek, śp.

Roman Piotr

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28

bm. o godz. 15.30 na cmentarzu Bożego Ciała,

ul. Bluszczywej.

W smutku pogrążone

ŻONA, CÓRKI, SIOSTRA I RODZINA

37321g

+

Dnia 24 listopada 1966 r., zmarł nagle, prze-

żywszy lat 70, mój najdroższy mąż, kochany

ojciec i dziadek, śp.

Jan Maksymilian Jaskłowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28

grudnia 1966 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej

na Junikowie.

o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

37280g

+

Dnia 25 listopada 1966 r. zmarł nagle, prze-

żywszy lat 70, mój najdroższy mąż, kochany

ojciec i dziadek, śp.

Jan Maksymilian Jaskłowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28

grudnia 1966 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej

na Junikowie.

o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

37280g

+

Dnia 24 listopada 1966 r., zmarł nagle, prze-

żywszy lat 70, mój najdroższy mąż, kochany

ojciec i dziadek, śp.

Jan Maksymilian Jaskłowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28

grudnia 1966 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej

na Junikowie.

o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

37280g

+

Dnia 25 listopada 1966 r. zmarł nagle, prze-

żywszy lat 70, mój najdroższy mąż, kochany

ojciec i dziadek, śp.

Jan Maksymilian Jaskłowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28

grudnia 1966 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej

na Junikowie.

o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

37280g

+

Dnia 24 listopada 1966 r., zmarł nagle, prze-

żywszy lat 70, mój najdroższy mąż, kochany

ojciec i dziadek, śp.

Jan Maksymilian Jaskłowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28

grudnia 1966 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej

na Junikowie.

o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

37280g

+

Dnia 25 listopada 1966 r. zmarł nagle, prze-

żywszy lat 70, mój najdroższy mąż, kochany

ojciec i dziadek, śp.

Jan Maksymilian Jaskłowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28

grudnia 1966 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej

na Junikowie.

o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

37280g

+

Dnia 24 listopada 1966 r., zmarł nagle, prze-

żywszy lat 70, mój najdroższy mąż, kochany

ojciec i dziadek, śp.

Jan Maksymilian Jaskłowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28

grudnia 1966 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej

na Junikowie.

o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

37280g

+

Dnia 25 listopada 1966 r. zmarł nagle, prze-

żywszy lat 70, mój najdroższy mąż, kochany

ojciec i dziadek, śp.

Jan Maksymilian Jaskłowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28

grudnia 1966 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej

na Junikowie.

o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

37280g

+

Dnia 24 listopada 1966 r., zmarł nagle, prze-

żywszy lat 70, mój najdroższy mąż, kochany

ojciec i dziadek, śp.

Jan Maksymilian Jaskłowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28

grudnia 1966 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej

na Junikowie.

o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

37280g

+

Dnia 25 listopada 1966 r. zmarł nagle, prze-

żywszy lat 70, mój najdroższy mąż, kochany

ojciec i dziadek, śp.

Jan Maksymilian Jaskłowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28

grudnia 1966 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej

na Junikowie.

o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

Remontowa niemożność?

Z napływających z różnych stron województwa informacji, m. in. z Pleszewa, można wywnioskować, że wykonanie niektórych podstawowych pozycji tegorocznego budżetu jest mocno zagrożone; dotyczy to w szczególności planów kapitalnych remontów domów w miastach.

Najgorzej chyba sprawa ta wygląda w powiecie wągrowieckim, gdzie do końca października roczny plan kapitalnych remontów został wykonany zaledwie w 34,5 proc. A chodzi tam o sumę niebagatelną, bo aż 6 przeszło 3 mln. zł. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane — jedyne wykonawca remontów — przyjęło mnóstwo zleceń na ten rok i w rezultacie nie wywiązuje się z nich terminowo. Świadczą o tym liczne skargi zainteresowanych zleceniodawców: Ośrodka Zdrowia w Łeknie, Prezydium MRN w Skokach, przydiów PRN i MRN w Wągrowcu. Okazuje się w praktyce, że słowo miejskie w nazwie tego przedsiębiorstwa znaczy tyle, że znajduje się ono na terenie miasta Wągrowca, ale jego władze mają niewielki wpływ na panujące tam porządki, a zwłaszcza kłopotliwą organizację pracy.

Przykładem aż nadto wymownym jest osławiona już działalność MPRB w Skokach. Ojcowie tego grodu patrzą już drugi rok z okien swych biur na rosnącą naprzeciwko w iscie ślimaczym tempie budowlę. Mieli nieść zlecenie temu przedsiębiorstwu remont i nadbudowę domu przy ul. Powstańców Wlkp. 12. W sierpniu ub. roku zgodnie z obustronną umową z niemalym trudem znaleziono mieszkaniec zastępcę dla 6 rodzin. Niestety, pierwszy termin ukończenia remontu (28. II. br.) nie został dotrzymany, choć mieszkańcy nie dawali spokoju, monitorując stale MPRB i władze. Kilku na-

stępnych terminów też nie dotrzymano.

Dysponujemy wielce interesującą korespondencją między wspomnianym przedsiębiorstwem a władzami Skoków i powiatu wągrowieckiego. Z dokumentów tych niezbicie wynika wina MPRB. Zapoznaliśmy się też z niezwykłą kroniką (świadectwem bałaganu na budowie i ślamazarniej organizacji pracy, a właściwie jej braku), prowadzoną przez jednego z lokatorów wspomnianego domu.

Sposób bowiem przeprowadzenia samego remontu też budzi wiele zastrzeżeń. Po rozbiorze domu w sierpniu ub., od września do grudnia nic nie zrobiono; w grudniu roboty wznowiono, aby je przerwać na całą zimę, zostawiając pod gołym niebem niezabezpieczoną budowę. Materiały budowlane leżały na miejscowym rynku i tylko uczciwość mieszkalców miasta należy zawdzięczać, że nie zniknęły (w ślad za budowniczymi), z nieogrodzonego placu. Mieszkańcy domu wysuwają wątpliwości, czy stare mury zbudowane częściowo z cegły surowej glinianej, wystawione na działanie opadów ubiegłej zimy, wiosny i lata, wytrzymają ciężar nadbudowywanego piętra. Ponoć już w trakcie budowy trzeba było stemplować strop.

Ostateczny termin ukończenia remontu „do chwili nastania mrozów” nie tylko nie został dotrzymany (mrozy już były), ale nie ma nadziei (stwierdził na miejscu), aby tej zimy lokatorzy mogli wrócić do swych mieszkań. Sa one bowiem w stanie zupełnie — jak to się mówi fachowo — surowym. 6 rodzin gnieździć się musi w kłitkach, płacić wysokie czynsze i czekać. Jak długo jeszcze?

Usiłowaliśmy usłyszeć odpowiedź dyrektora MPRB. Niestety, w całej bazie nie było nikogo kompetentnego do udzielenia nam informacji. Porozumieliśmy się więc innego dnia telefonicznie z dyrektorem MPRB. Nasze przypuszczenia potwierdziły się, dom nie zostanie skonstruowany tej zimy. Kierownik budowy p. Hayn podał jednakże orientacyjny termin zakończenia remontu. Podobno, o ile nie będzie znowu jakichś przeszkód, lokatorzy wprowadzą się do swych mieszkań w maju przyszłego roku. Czy można jednak mieć gwarancję, że ten termin zostanie dotrzymany?

Wydaje się, że przydałaby się generalna kontrola działalności wągrowieckiego MPRB,

bo doraźne interwencje władz miejscowych, jak i instytucji nadrzędnej w stosunku do przedsiębiorstwa — mianowicie Wojewódzkiego Zrzeszenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej nie odniosły większego skutku. Według opinii tamtejszych władz wągrowieckie MPRB przeżywa kryzys kadrowy (na początku roku odeszło bardzo wielu robotników i pracowników nadzoru technicznego) i ekonomiczny (pracuje ze stratami), a przecież parę lat temu należało do przodujących. Warto się chyba zastanowić, jak pomóc MPRB, aby wreszcie wyszło z impasu i zamiast skarg zbierało pochwały.

MARIA KEMPARA

Kalisz otrzyma kombinat wiedzy włókienniczej

Proces starzenia się kaliskiej kadry fachowej postępuje naprzód i pogłębia się. Aby zapewnić dopływ wykwipowanych specjalistów, administracja gospodarstwa miejscowego przemysłu i władze polityczne miasta czyniły usilne starania, zabiegając o budowę dużego zespołu szkolnictwa zawodowego. Szkoły bowiem zawodowe gnieźdzą się w nieodpowiednich budynkach.

Kierownictwo resortu przemysłu lekkiego podjęło decyzję o rozpoczęciu w 1967 r. w Kaliszu, przy ul. Piskorzewie, budowy dużej zasadniczej szkoły zawodowej. Wyasygnowano na ten cel około 7 mln. zł. Gospodarzem szkoły będą Kaliskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego. Będzie ona miała charakter placówki szkolnictwa zawodowego typu międzyzakładowego. Przygotowywać będzie kadry dla wszystkich fabryk przemysłu lekkiego w Kaliszu.

Przewiduje się kształcenie młodzieży w następujących specjalnościach: tkactwo jedwabiu i materiałów dekoracyjnych, przedziałnictwo dziewiarstwo, tkactwo ażurowe (koronki), garbarstwo i inne. Szkoła mieć będzie 14 izb lekcyjnych, liczne pracownie zawodowe, gabinety pomocy naukowych, sale rysunku technicznego itp.

W tym prawdziwym kombinacie wiedzy z zakresu przemysłu lekkiego uczyć się będzie na 1 zmianę jednocześnie 450 młodych dziewcząt i chłopców. Szkoła oddana zostanie do użytku w 1968 r., a pierwszą absolwenci opuszczają jej mury w 1971 r. Kalisz otrzyma wtedy większy „zastrzyk” wykwalifikowanej, młodej kadry fachowej. (zet)

Chronika POZNAŃSKA

● Podczas spotkania w Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej ZHP kurator OSP J. Stoiński wręczył dwóm instruktorom harcerskim J. Bonikowskiemu z Rawicza i T. Berusowi z Leszna nagrody indywidualne za długoletnią działalność upowszechniającą wśród młodzieży problemy nowocześniejszej techniki.

● W bieżącej 5-latce zbuduje się w Poznaniu 40 obiektów ze środków SFSiI, m. in. 12 szkół podstawowych, 9 szkół zawodowych, 2 licea ogólnokształcące, 10 przedszkoli oraz dwa zakłady szkolenia inwalidów i przewlekłe chorzy.

● W Poznaniu powstaje, na kładem Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego oraz CRZZ, nowoczesny Ośrodek Rehabilitacji Przemysłowej. Przy nim Ministerstwo Zdrowia buduje gmach dla Kliniki Medycyny Rehabilitacyjnej AM. Obydwa budynki zostaną ukończone w przyszłym roku.

● „Radość pod choinkę” — pod takim hasłem „Express Poznański” prowadzi zbórkę zabawek dla wychowanków Domów Dziecka, sierot i dzieci pozabawionych należytej rodzicielskiej opieki. Listę ofiarodawców otworzyła dyrekcja MHD Artykułami Użytku Kulturowego. (emp)

Uniwersytety dla rodziców

Ostatnio odbyło się zebranie Powiatowego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Środzie, na którym gościł delegat na kongres kultury w Warszawie mgr B. Gorzelany. Sekretarz TWP E. Dobraszak przedstawił plan na okres jesienno-zimowy. W sezonie tym będą działać uniwersytety dla rodziców w PGR-ach: Chłapowo, Jarosławiec, Gułtowy, Łęka i Czarnotki. Referencje obejmą następujące punkty odcytowe: Kostrzyn GS i Dominowo GS, PGR Topola, Żelnica, Ługowiny, Koło Gospodyń Wiejskich, Szpital, Klub przy Prezydium PRN. W referatach będzie uwzględniona problematyka Związku Radzieckiego. W PDK natomiast w listopadzie rozpoczyna działalność klub dyskusyjny. Prelekcje wygłoszą wybitni naukowcy z Poznania: prof. dr G. Labuda, rektor UAM prof. dr Cz. Łuczak, prof. dr A. Klafkowski, doc. dr Wł. Markiewicz i inni. (kos)

Poznańscy lotnicy zakończyli sezon

W Aeroklubie Poznańskim tegoroczny sezon letni został zakończony i praca nad przygotowaniem sprawozdań i raportów jest w pełnym toku. Niektóre liczby mają dużą wymowę i dlatego warto się z nimi zapoznać.

Poznańscy szybowcy przelecieli w tym roku ponad 15 tys. km, zdobywając 80243 pkt. O Memorium im. Ryszarda Bittnera. Zdobyło 4 srebrne i 2 złote odznaki szybowcowe, a pilot Waldemar Ratajczak zdobył także diament za przelot docelowo 300 km.

Duże są także rezultaty szkoleniowe: I klasę szybowcową zdobyło 3 pilotów, II klasę — 5 i III klasę 6 pilotów. Poza tym wielu pilotów zdobyło uprawnienia na nowe typy szybowców. Na obozie Lotniczego Przeprosobienia Woj-

skowego wyszkolono dla potrzeb Aeroklubu 10 pilotów sportowych, 3 pilotów spadochronowych, zdobyło uprawnienia pilota samolotowego III klasy. Sekcja spadochronowa notuje także duże sukcesy: wykonano największą dotychczas liczbę skoków w jednym sezonie — aż 902,4 skokom przyznano I klasę spadochronową, 9 — II klasę, 15 — III klasę. Złotą odznakę spadochronową zdobyło 4 skoków, srebrną — 7 i brązową 11.

Rezultaty te są lepsze niż w latach ubiegłych, a sportowe osiągnięcia Aeroklubu Poznańskiego, który w tym roku jako najstarszy w kraju obchodził 47-lecie swego istnienia, wykazują stałą tendencję wzrostową. W sezonie zimowym zorganizowany będzie obóz kondycyjno-wypoczynkowy w Karpaczu. Można więc przypuszczać, że tworząca się zimą w górach fala powietrza będzie w dużym stopniu wykorzystana do wykonywania lotów wysokoskocznych. Należy dodać, że wspomniane sukcesy są w dużej mierze zasługą bardzo prężnego i przejawiającego dużą operatywność Koła ZMS, którym kieruje Grzegorz Szymborski.

ANDRZEJ SZYMYS

Każdego

● W Oberhausen odbywała się III kobieca olimpiada szachowa. Zespołowe zwycięstwo odniosła drużyna radziecka przed Rumunią, NRD i Jugosławią. Startowało 14 drużyn. Polki zajęły 11 miejsce.

● Turyn (Włochy) zgłosił swą kandydaturę na organizatora zimowych igrzysk olimpijskich w 1976 r. Organizatorem najbliższej zimowej olimpiady w 1968 r. jest Grenoble, a w 1972 Sapporo (Japonia).

● W reprezentacji Europy przeciwko Ameryce nie wystąpił lekkoatleta ZSRR, ze względu na ważne zawody wewnętrzne z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Radziecka Federacja Lekkiej Atletyki zapewniła jednak, że gotowa jest wystawić swoich zawodników do teamu europejskiego w następnym meczu.

● W przyszłym roku obowiązywać będą kaski ochronne na wszystkich kolarskich wyścigach szosowych. Obowiązek noszenia kasków dotyczy zawodników wszystkich licencji.

● Znana radziecka gimnastyczka Larisa Latynina, wielokrotna mistrzyni olimpijska i mistrzyni świata, wycofała się z czynnej kariery sportowej. Ma ona 32 lata.

● Jeden z dwóch zespołów awansujących do I ligi węgierskiej w piłce nożnej, Egger zakwalifikował się do przyszłego roku I ligi licząc będzie 16 drużyn. ● Finałowe spotkanie strefowe Pucharu Davisa Indie — Brazylia odbędzie się 25-27 listopada w Kalkucie. Zwycięzca walczący będzie w finale z ubiegłorocznym zdobywcą pucharu — Australią. (b)

SPADKI Tygodnia

W Chojnach (pow. Koło) „Zuk”, prowadzony przez Eugeniusza Kaczmarka, potracił rowerzystę Stanisława Zawadzkiego. Ten ostatni poniósł śmierć na miejscu.

Na szosie Czacz — Ponin (pow. Kościan) Marian Ratajczak, jadąc motocyklem, wpadł w poślizg i wywrócił się, doznając ciężkich obrażeń. Po przewiezieniu do szpitala motocyklista zmarł.

W Dębicy (pow. Gniezno) podczas orki wywrócił się traktor, przynajmniej kierowca — 14-letniego Stanisława Kopera. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

W Witkowie (pow. Gniezno) Marian Łyskawa, jadąc motocyklem, potracił Mariannę Wendland, która poniósł śmierć.

W Czempińu (pow. Kościan) 17-letni Eugeniusz Nowak — jak ustaliła MO — pobił swego ojca, który po przewiezieniu do szpitala zmarł. (ak)

Listopad 26 Sobota	Konrada
	Słońce: 7.32—15.47

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Król Włóczgów”; g. 22 „Łąka” (premiera); NOWY — g. 19 „Namiestnik”; OPERA — g. 19 „Sylfidy”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — g. 17 „Chochołowa muzyka”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Dzieci pana majstra”; SIERADZ: „Kram z piosenkami”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramika: nieczynne; Noteć: „Strzelby Apaczów”; CZARNKÓW: „Gorąca linia”; GNEZNO Lech: „Ktokolwiek wie”; POLONIA: „Powodzenia Charlie”; GOSTYŃ: „Niekochana” i „Lenin w Polsce”; JAROCIN Echo: „Mr. Hobbs na urlopie”; KALISZ Kosmos: „Z piekła do Teksasu”; Oaza: „Kochankowie z Marony”; Stylowe: „Dworek czterech dziewcząt”; Syrena: „Milioner bez grosza” i „Samotny jeździec”; KĘPNO: „Zbrodnia doskonała”; KOŁO: „Winnerton” (I s.); KŁODAWA: „Winnerton” (II s.); KONIN Energetyka: „Viva Maria”; Górniki: „Strzelby Apaczów”; KOSCIAN: „Dwaj z Teksasu”; KROTOSZYN: „Piekło i niebo”; LE-

SZNO Klubowe: „Testament uczono”; Panorama: „Don Gabriel”; MIEJSCOWY: „Niekochana”; NOWY TOMYŚL: „Jeden przeciw wszystkim”; OBORNIKI: „Czarny tulipan”; OSTROW Róma: „Cierpieć głodni”; SŁONEC: „Kwaśna czy li opowieść niesamowita”; OSTRESZCZÓW: „Wyprawa siedmiu złodziei”; PLESZEW: „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo”; PIŁA Iskra: „Zemsta OAS”; IKAR: „Marysia i Napoleon”; KORAL: „Ktokolwiek wie”; RAWICZ: „Le-karstwo na miłość”; SŁUPCA: „Pierzone gołąbki”; SREM: „Wizyta starszej pani”; ŚRODA: „Mar kiza Angelika”; SZAMOTUŁY: „Piekło i niebo”; TRZCIANKA: „Człowiek z Rio”; TURKIE: „Don Gabriel”; WĄGROWIEC: „Złoto Alaski”; WOLSZTYN: „Lekarstwo na miłość”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — Waszyngton — Muzea „Wspomnienie o prezydencie J. F. Kennedy”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 18 Koncert symfoniczny — dyrygent — Jarosław Soukup (CSRS), solistka — Emma Contestabile (Włochy) — fortepian.

RADIO

SOBOTA: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 24 do 3) 69,74 MHz; 8,15 Mel. rozrywk.; 8,49 Rozmowy na tematy prawne; 9 Dla kl. III i IV „Muzyka z przysługami”; 10 „Wiosna — jesień”; 10,20 Z muz. włoskiej; 11 Dla kl. V „Timur i Zenia” słuch.; 12,10 Zesp. rozrywk.; 12,25 Rolni-

czy kwadrans; 12,40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. III i IV „Franki” — słuch.; 14 „Czy znasz tę książkę”; 14,30 Z twórczości K. Kurpińskiego; 15,05 Mongolska muz. ludowa; 15,20 Kultura pilnie poszukiwana; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. dnia; 18,45 Kurs jęz. ang.; 19,10 Public. międzynarod.; 19,20 „Wędrowni muzycy — po kraju”; 20,30 Wieczór literacko — muzyczny; 20,33 Gra B. Hardy; 20,43 „Zgaduj — Zgadula”; 22,13 „To lubię”; 22,40 Słynne parafrazy fortep.; 23,15 Gra Poznańska 15-tka Radiowa; 23,35 Muz. tan.; 0,05 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 06, 15, 17, 55, 20, 23, 24, 1, 2, 2, 55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz; 8,10 Z postępów tradycji pedagogiki wielkopolskiej; 8,15 Kurs jęz. rosyjskiego; 9 Mel. rozrywk.; 9,20 Z. Kodaly; — „Wzleciał paw” — wariacje symf. na temat węgierskiej pieśni ludowej; 9,50 Dla każdego coś wesolego; 10,05 Konc. estradowy; 10,50 „Perły i wieprze” odc. 6 pow.; 11,10 Public. międzynarod.; 11,20 Konc. chopinowski; 12,25 W pogodnym nastroju; 12,50 „Mówi technika”; 13,50 „Sprawy niezwykłe i przykre”; 14 Muz. operowa; 14,30 Uniwersytet Radiowy „O źródłach ludzkiej energii”; 14,45 „Błękitna sztafeta”; 15 Graja B. Hardy — organy Hammond’a i R. Maxwell — harfa; 15,05 Piosenki żołnierskie; 15,30 Dla dzieci „Otwarta szkatułka”; 16,05 Public. międzynarod.; 17,25 Wielkopolska dla eksperta; 17,30 Graja szafa; 18,15 Aktualna problematyka niemiecka; 18,50 Felieton M. Jorsta; 19,05 Muz. i Aktualn.; 19,30 „Matysia-

kie”; 20 Recital Tygodnia — K. Witkowski — wolonceli; 20,30 Konc. z nagr. Ork. PR w Krakowie; 21,40 Mel. tan.; 22 Radio-kabaret „Trzy po trzy”; 23 W kręgu muz. romantycznej; 0,05 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 4,30, 5,30, 6,30, 7,30, 8,30, 10, 12, 06, 16, 19, 21, 23,50, 1, 2, 2, 55.

NIEDZIELA: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 18 i od 24 do 3) 69,74 MHz; 8,15 F. A. Bonporti — Concerto grosso F. Dur op. 11 Nr 5; 8,30 Przejrzą muzykę tygodnia; 9,05 „Fala 56”; 9,15 Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci w wieku przedszk. „Ry sujemy”; 10,25 Konc. żywe; 11,40 „Zgadnij, sprawdź, odpowiedź”; 12,10 „Plamy na mapie”; 12,20 „We soły autobus”; 13,35 Przegląd prasy literackiej; 13,45 Rozgłoszenia harcerska; 14,30 „W Jezioranach”; 15,15 Popołudnie z muzyką; 16,05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod. 16,20 Niedzielny Teatr Popołudniowy — „Królewskie kaprysy” słuch. 17,20 Recital piosenki Julii Andrews; 18,05 R. Strauss — Pómat symf. „Figle Swiżdzala”; 18,20 Konc. Ork. PR w Krakowie pod dyr. J. Gerta; 18,45 „Małgorzata, gdzie jesteś” fragm. pow.; 19,15 Muz. rozrywk.; 20,30 Wieczór literacko-muzyczny; 20,33 „Matysiakowie”; 21,03 Muz. starożytności; 21,15 Utwory B. Gim pia; 22,35 Muz. rozrywk.; 0,05 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12, 05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2, 55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz; 8 „Moskwa z melodią i piosenką — słuchaczom polskim”;

10 Pozn. konc. żywe; 11 Magazyn lotniczy; 11,30 Opow. „Przed Ah-wazem”; 12,10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 12,35 Poranek symf. 13,40 Polska muz. ludowa; 14 Radiowa piosenka miesiaca; 14,30 Gra „Studio M2”; 15 Dla dzieci słuch. „Bracia Grimm i pa ni Holle”; 16,30 Konc. chopinowski — Dinu Lipatti; 17,05 „Pod-wieczorek przy mikrofonie”; 18,35 Transm. finałowego meczu bokserskiego drużyn młodzieżowych o Puchar Europy Polska — Związek Radziecki; 20,32 Zesp. wokale w muz. rozrywk.; 21,22 Muz. tan. 22 Ogólnop. i pozn. wiadom. sport.; 22,30 Niedzielne wieczory muzyczne; 23,40 Mel. na dobranoc;

WIADOMOŚCI: 6,30, 7,30, 8,30, 12,05, 17, 21, 23,50.

TELEWIZJA

SOBOTA: 9,55 Geografia dla kl. VII — „Francja”; 10,25 „Spryciarz” — film fab. prod. ang.; 11,55 Biologia dla kl. VIII — „Prze-wód pokarmowy”; 14,30 Sprawozdanie z międzynarodowego meczu w hokeju na lodzie — Związek Radziecki — Czechosłowacja Transm. z Moskwy; ok. 15,15 w I przerwie — program dla nauczycieli — „Praca wychowawcy”; w kl. VIII — z cyklu „Problemy wychowawcy”; około 5.16 w II przerwie — program tygodnia; 16,55 Wiadomości; 17 Dla młodych widzów — „Mierz siły na zamiary” — telekonkurs; 17,45 „Spotkania z przyrodą”; 18,10 „Po szóstej” TV Klub Młodzieżowy; 18,50 „Warszawa, ja i

ty”; 19,20 Dobranoc i Monitor; 20 „Tajemnica Luwru” — film z serii — „Belphegor — czyli upiór Luwru”; 20,25 Program rozrywkowy — „Kabaret Starszych Panów”; — „Wieczór 17 — pt. — „Zapiekujcie się Leonem”; 21,20 Dziennik; 21,45 Wiadomości sportowe; 21,55 „Spryciarz” — film fab. prod. ang.

NIEDZIELA: 8,30 — Politechnika TV — Geometria wykreslna cz. I; 9,05 Politechnika TV — Chemia; 9,35 36 lekcja jęz. rosyjskiego; 9,55 Politechnika TV — Matematyka cz. II; 10,30 Transmisja zawodów o Puchar Polski w gimnastyce artystycznej; 11,35 Sprawozd. z meczu piłki nożnej o Mistrzostwo I Ligi „Górniki” — 22 brze „Zagłębie” — Sosnowiec; w przerwie ok. 12,45 PKF; 13,40 „Morze, heczki, ludzie” — z cyklu „Ludzie i zdarzenia”; 13,55 „Koncert Paganiniego” z cyklu „Piórkami i węglem”; 14,15 „Przemiany” — magazyn Red. Wiejskiej; 14,40 Dla dzieci Maria Kann — „Baśń o zaklętym kaczorze”; 15,40 Teleturniej — „Wielka gra”; 16,30 „Studio 63” — „Napój ciemisty” — piosenka B. Leśmiana; 17,25 „Wieczór przy kominku” — program prowadzi K. Rudzki; 18 Spr. Puchar Europy Polska — ZSRR (final); 19,15 Dobranoc; 19,25 Dla-szy ciąg meczu bokserskiego Polska — ZSRR; 20,40 Dziennik; 21,10 „Noc przedślubna” — film fab. prod. CSRS; 22,45 Niedziela sportowa. TV zastrzega sobie prawo do zmian.